Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 176. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 4 sierpnia 1927 r. | Rok XXI.

Zmiana taktyki.

Z kół Czytelników zwracają nam uwagę na następujące objawy:

Zdaje się, że **taktyka Związku Ludowo - Narodowego uległa pewnej zmianie** w kierunku łagodniejszym. Świadczą o tem następujące fakty: 1) Nadzwyczajna życzliwość dla stanu średniego i 2) poprawne stanowisko z okazji przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Bydgoszczy.

Jeżeli się zważy, że ledwie 16 miesięcy upłynęło od głośnego zjazdu przedstawicieli rzemiosła w Poznaniu, który to zjazd doprowadził do białej pasji organy prasowe endeckie, ponieważ zawiódł nadzieje endeków i jeżeli przypomnimy sobie, jak to wtedy „Kurjer Poznański“ **zelżył** cały stan średni, o ile nie chciał iść na jego pasku, to dziś zdumiewać wręcz muszą miłosne zaloty tego samego „Kurjera Pozn.“ i pokrewnych mu pism do przedstawicieli rzemiosła i drobnego przemysłu. Uważaćby zwrot ten można jako bardzo pomyślny, gdyby, ach! gdyby nie zachodziła obawa, że nie jest to zwrot szczery i bezinteresowny. Raz był bat, a teraz jest cukier. Bat zawiódł, więc stanowi średniemu podaje się cukier. Co będzie, gdy i ten środek zawiedzie?

Stan średni uważa widocznie — tak przynajmniej sądzićby można po stanowisku większości jego przedstawicieli — że najlepiej wyjdzie na tem, jeżeli nie będzie się rzucał w wir walk partyjnych, a łączył się celem obrony swoich interesów gospodarczych. Zachodzi jednak obawa, że takie stanowisko pewnym partjom podobać się nie będzie. Odczekamy, co wtedy powiedzą.

Drugi fakt znamienny, o którym wyżej wspominamy, to stanowisko, jakie zajęli **endecy bydgoscy** wobec przyjazdu Prezydenta Rzeczyspolitej do Bydgoszczy. Było ono zupełnie poprawnie i mocno odbijało od tego, jakie pół roku temu zajęli **endecy poznańscy** w takim samym przypadku. Pamiętamy oburzenie, jakie postawa Związku Ludowo-Narodowego wobec przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania wywołała w szerokich kołach patrjotycznie usposobionej ludności. Nawet w kołach rozważniejszych endeków. Upozorowano ją wówczas tem, że „Strzelec“ zapowiedział swój udział w uroczystem przyjęciu i dlatego wezwano zwolenników Związku, aby się wstrzymali od udziału. Głosu tego usłuchał „Sokół“ poznański i liczne inne organizacje. Podobnie miała się rzecz z obchodem Konstytucji Trzeciego Maja. Związek Ludowo-Narodowy nie zdobył się na zajęcie **stanowiska państwowego,** bo nie zrozumiał, że są względy i momenty, w których nie wolno usuwać się od udziału w uroczystościach, mających znaczenie państwowe. Podobnie jak nie wolno odmawiać udziału w nabożeństwie. ponieważ udział w niem biorą jawnogrzesznicy.

Zrozumiał to widocznie Związek Ludowo-Narodowy w Bydgoszczy i tym razem wstrętów żadnych nie robił, choć liczyć się z tem musiał, że i tym razem pp. „Strzelcy“ wystąpią publicznie. Stało się coprawda inaczej, bo „Strzelcy“ — zobaczywszy skonsygnowane w koszarach zastępy Powstańców i Wojaków z lasem sztandarów **dali drapaka,** ale to bynajmniej istoty rzeczy nie zmienia. Być może, że na takie stanowisko Związku Ludowo-Narod. w Bydgoszczy wpłynęła jego **słabość** na tym gruncie. Przekonał się 3 maja, że nie zdołał wnieść rozdźwięku choć endeckie Towarzystwo Kupców od udziału się usunęło pociągając za sobą garść ludzi niezdecydowanych. Nie chciał więc tym razem narazić się na ponowne zdradzenie swej słabości. Co więcej, endecka „Gazeta Bydgoska“ zamieściła artykulik powitalny, który **świadczy o przebłysku rozumu politycznego** u tego pisma, grzeszącego zwykle niesłychaną zajadłością wobec wszystkiego, co ma związek z obecną reprezentacją państwa. Zamieściła ona następujące, wyjątkowo rozumne, uwagi:

„Znamy sentymenty naszego społeczeństwa i wiemy doskonale, że nie jest ono zwolennikiem dzisiejszych sfer rządzących Ojczyzną, ani tem więcej zwolennikiem sposobów, jakich te sfery do rządzenia używają.

Jednakowoż podkreślamy, że osoba reprezentanta majestatu Rzeczypospolitej, osoba Dostojnego Prezydenta naszego nie może i nie powinna być wciągana na teren walk politycznych. Osobie Najwyższego Dostojnika Państwa Polskiego należy się hołd szczery i gorący ze strony wszystkich obywateli, bez względu na ich poglądy i przekonania“.

Doskonale! Cieszymy się z tego **nawrócenia,** bo jako takie stanowisko to uważać musimy, w myśl zasady ewangielicznej, że większa jest radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym niż nad dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty.

Jedno mamy tylko zastrzeżenie. Znajomość sentymentów społeczeństwa nie jest u endeków zbyt wielka, lecz gdyby nią była, musieliby przyznać, że owe sentymenty czy nastroje ograniczają się wyłącznie do nielicznych kół endeckich.

Sejm chce koniecznie być zwołany.

Warszawa, 2. 8. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed południem odbyła się w sali konwentu senjorów Sejmu pod przewodnictwem marszałka Rataja konferencja przedstawicieli klubów sejmowych, za wyjątkiem klubów mniejszości narodowych, Stronnictwa Chłopskiego i Klubu Pracy. Przedmiotem obrad konferencji była kwestja zwrócenia się do P. Prezydenta Rzplitej z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Po dyskusji **postanowiono wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji złożyć w drugiej połowie sierpnia br.** Dzień złożenia wniosku ustali marszałek Sejmu z tem, aby przypuszczalny termin zwołania sesji wypadł w pierwszych dniach września. Wniosek nie będzie zawierał motywów ani programu prac sesji. Ponadto postanowiono odbyć jeszcze jedną konferencję w tym samym składzie bezpośrednio przed spodziewanym terminem zwołania sesji, celem ustalenia programu prac tej sesji.

* * *

Powyższa uchwała Sejmu nie jest niespodzianką dla nikogo. Część stronnictw pragnie zwołania Sejmu ze względów rzeczowych— celem dokończenia rozpoczętych ważnych prac ustawodawczych, których z okazji nagłego zamknięcia ostatniej sesji pisaliśmy. Innym znowu chodzi o dokuczenie rządowi za to, że Sejm tak lekceważąco traktuje. W pierwszym rzędzie należy do ostatnich Związek Ludowo-Narodowy, a tuż za nim idzie Polska Partja Socjalistyczna, która na łamach pism swoich roni nieustannie łzy żalu i złości z tego powodu, że za poparcie przewrotu majowego nie otrzymała żadnej zgoła nagrody, zwłaszcza w formie gotówkowych zapomóg, do czego dawniej przywykła. Spotkał popsujów (P. P. S.) tylko zawód i rozczarowanie — biada na łamach „Robotnika“ towarzysz Pragier.

Szczerze współczujemy rozczarowanym spekulantom politycznym, którzy biadają nad tem, że reakcja maszeruje na całej linji. Zdaje się, że cezka ich jeszcze większe rozczarowanie, które widocznie już dziś przeczuwają. Na współczucie niech nie liczą, bo na samym początku istnienia wolnej Polski, będąc u steru, zdali marny egzamin ze zdolności rządzenia. Ich grzechy do dziś mszczą się na Polsce.

Podobno rząd nosi się z zamiarem zwołania osobnej sesji Sejmu, niezależnie od żądania posłów.

Jakie wiadomości przywiózł poseł Patek z Moskwy?

Odprężenie w sprawie zabójstwa Wojkowa. — Na drodze do zawarcia traktatu handlowego i gwarancyjnego. — O obsadzenie poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.) Bawiący w Warszawie poseł polski przy rządzie moskiewskim, p. Patek, odbył wczoraj naradę z ministrem Knollem, poczem był przyjęty przez marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Audjencja trwała dwie godziny. Poseł Patek referował szefowi rządu przebieg ostatnich rokowań z rządem sowieckim o aktualnych sprawach polityki polsko-sowieckiej. Pertraktacje przeprowadzone z komisarzem Cziczerinem i członkiem kolegjum komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Stomiakowem, doprowadziły do porozumienia obu rządów, w sprawie likwidacji roszczeń sowieckich, wysuniętych w licznych notach, po zabójstwie posła Wojkowa. Formalnego zlikwidowania tej kwestji oczekiwać należy niebawem. Poseł Patek zakomunikował również rządowi treść propozycyj sowieckich w sprawie zawarcia polsko-sowieckiego układu gwarancyjnego, oraz traktatu handlowego.

Z relacji Patka wynika, że w stosunkach polsko-sowieckich nastąpiło pewne odprężenie. Pobyt posła Patka w Polsce potrwa 8 dni.

Warszawa. (Telefonem) Przyjazd posła Patka do Warszawy i rokowania polsko-sowieckie, czynią aktualną kwestję obsadzenia stanowiska posła sowieckiego w Warszawie. Według informacji z Moskwy, komisarjat spraw zagranicznych wysuwa w tej chwili trzech kandydatów: b. kierownika departamentu bałtycko-polskiego Aratowa, członka kolegjum komisarjatu spraw zagranicznych Stomiakowa i b. radcę poselstwa w Warszawie za czasów posła Oboleńskiego — Lorenza. Ta ostatnia kandydatura nie ma jednak widoków powodzenia.

Ogólno-polskie dożynki u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 3. 8. godz. 10,30 (Tel. wł.) W dniu 28 sierpnia odbędą się w Spale u Prezydenta Rzplitej, jako gospodarza kraju ogólnopolskie dożynki. Będzie to święto pracy rolnika i święto młodzieży wiejskiej, w czasie którego młodzież złoży gospodarzowi Polski p. Prezydentowi Rzplitej plony ziemi.

Na tę uroczystość mają przybyć członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele wojskowości oraz tysiączne rzesze ze wszystkich wsi i okolic kraju.

O ubezpieczenie emerytalne pracowników samorządowych.

Warszawa, 3. 8. godz. 10,30. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiło do opracowania ustawy o **ubezpieczeniu emerytalnem pracowników samorządowych,** które dotychczas opierało się na statutach i uchwałach Zw. komunalnych.

Ministerstwo wysłało do Województw specjalną w tej sprawie **ankietę.** Ustawą powyższą ma się zająć **państwowa Rada Samorządowa,** która zbierze się w dniach najbliższych.

Nieznaczne polepszenie bytu policjantów.

Warszawa, 3. 8. (tel. wł.) M. S. W. opracowało przy ścisłem współdziałaniu z Główną Komendą Policji państwowej projekt ustawy policyjnej. Projekt ten, przewiduje polepszenie warunków emerytom policjantom przez zmniejszenie ilości lat potrzebnych do uzyskania emerytury. Powiększoną również zostanie odprawa dla wdów i sierot po policjantach.

Żyd zabił swą córkę, bo obcięła sobie na krótko włosy.

Piotrków, 3. 8. (tel. wł.) W Tomaszowie fanatyczny żyd zabił swoją 18-letnią córkę za to, że obcięła sobie włosy a la garcon (na krótko).

Prezydent Mościcki na Pomorzu.

W Chełmży, Dźwierznie i Grudziądzu.

Uroczyste przyjęcie w kasynie garnizonowem w Toruniu.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego.)

Trzeci dzień pobytu na Pomorzu, spędził p. Prezydent przeważnie poza Toruniem.

We wtorek o godz. $8\frac{1}{2}$ rano wyjechał p. Prezydent w towarzystwie p. wojewody Młodzianowskiego, starosty krajowego dra Wybickiego oraz swojej świty do Grudziądza. Przed miastem Chełmżą oczekiwała p. Prezydenta delegacja tamtejszej Rady Miejskiej, którą uprosiła Go o zatrzymanie się w Chełmży. Czyniąc zadość życzeniu, p. Prezydent zabawił około pół godziny i udał się przez flagami i zielenią dekorowane ulice miasta do dawnego kościoła katedralnego. Przed bramą prastarej świątyni, p. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej Powstańców i Wojaków, poczem powitany został przez zastępcę burmistrza, inspektora szkolnego p. Leśniewicza, który w krótkiem przemówieniu wyraził radość miejscowej ludności z powodu zaszczytnych odwiedzin. Następnie powitał p. Prezydenta proboszcz ks. prałat Szydzik, który podziękował p. Prezydentowi za odwiedzenie starej, o tak bogatej przeszłości historycznej świątyni. Ks. prał. oprowadził p. Prezyd. po świątyni udzielając szczegółowych objaśnień co do historycznych jej pamiątek. Kiedy p. Prezydent zajął przygotowany dla niego fotel przed wielkim ołtarzem ks. Szydzik odmówił modlitwy i zaintonował „Te Deum". Przy wyjściu z kościoła zebrani mieszkańcy długo niemilknącymi okrzykami „Niech żyje" żegnali odjeżdżającego p. Prezydenta.

Z Chełmży udał się p. Prezydent do Dźwieżna, gdzie zwiedził wzorowe gospodarstwo rolne własność Pomorskiej Izby Rolniczej. Przybywającego p. Prezydenta powitano okrzykami „Niech żyje", a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Na ganku dworku w otoczeniu licznie zebranego ziemiaństwa i prezesów kółek rolniczych oraz urzędników P. I. R. powitał p. Prezydenta prezes P. I. R. p. Esden-Tempski — kreśląc treściwie działalność tej tak dla Pomorza użytecznej i zasłużonej instytucji. Po powitaniu przedstawił p. Esden-Tempski p. Prezydentowi zebranych, poczem powozami udano się na zwiedzenie gospodarstwa . Po wycieczce p. prezes Esden-Tempski, podejmował p. Prezydenta i gości śniadaniem, poczem odjechał p. Prezydent do Mniszka pod Grudziądzem, gdzie zwiedził odlewnię i emaljarnię, firmy Herzfeld i Victorius. Szczegółowych objaśnień co do fabrykacji udzielał p. Prezydentowi dyrektor tejże fabryki. Szczególne zainteresowanie p. Prezydenta wzbudziła praca nad emaljowaniem wanien, które wykonują robotnicy w niezwykle ciężkich warunkach pracy, tj. przy bardzo wysokiej temperaturze. Przechodzącego po warsztatach pracy p. Prezydenta witali robotnicy okrzykami. Z fabryki odjechał p Prezydent do Grudziądza, gdzie na granicy miasta, wśród tłumów publiczności i zgromadzonych przedstawicieli władz i urzędów oraz organizacji społecznych powitał p. Prez. pięknem przemówieniem p. prezydent miasta Włodek.

Z Grudziądza do Torunia przybył p. Prezydent o godz. 7,30 wiecz., a o 9 udał się do kasyna Garnizonowego, gdzie na Jego cześć odbył się obiad wydany przez dowódcę korpusu gen. Berbeckiego.

Zaznaczyć należy, że wzdłuż drogi do Grudziądza wszystkie wsie przydrożne były udekorowane, a nawet niemieccy właściciele ziemscy wysyłali służbę folwarczną na drogi, która w okolicy swoich dworów tworzyła szpalery i wznosiła okrzyki.

W dniu wczorajszym pani Prezydentowa udała się w towarzystwie p. wojewodziny Młodzianowskiej i starościny Wybickiej do Chełmna, gdzie zwiedziła klasztor Sióstr Wincentynek, które podejmowały panią Prezydentową śniadaniem. W drodze powrotnej odwiedziła pani Prezydentowa klasztor Sióstr Dobrego Pasterza w Pniewitem. W godzinach popołudniowych zwiedziła p. Prezydentowa w Toruniu ochronki dzieci oraz półkolonję letnią dzieci z Niemiec.

Berliner Tageblatt o pobycie prezydenta Mościckiego na Pomorzu.

Berlin. (AW) Korespondent warszawski „Berliner Tageblattu" omawia podróż marszałka Piłsudskiego do Wilna, która dała powód do mnóstwa pogłosek na temat porozumienia polsko-litewskiego, któreby miało pociągnąć za sobą pewne zmiany terytorjalne. Jakby dla uspokojenia tych obaw, pisze korespondent, udał się Prezydent Rzeczypospolitej na Pomorze i wygłosił w Toruniu mowę, mającą na celu **uspokojenie opinji publicznej, iż Pomorze w żadnym razie nie będzie objektem handlu w polityce światowej, albowiem Polska jest dość silna, aby odeprzeć wszelkie zamachy na jej odwieczne prawa.**

Korespondent „Berliner Tageblattu" uważa, iż słów tych nie należy rozumieć, jako demonstracji antyniemieckiej, gdyż były one obliczone raczej na efekt wewnętrznej mowy propagandowej.

Hakatyści gdańscy a pobyt Prezydenta Rzplitej na Pomorzu.

Prowokacyjne wystąpienie dziennika, wydawanego za pieniądze Berlina i senatu gdańskiego.

Gdańsk. (AW) Niemiecka prasa gdańska żywo komentuje pobyt p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego na Pomorzu i zapowiedziany przyjazd Dostojnego Gościa do Gdyni. „Danziger Allgemeine Zeitung" upatruje w tym objeździe propagandę antyniemiecką. Pismo z naciskiem komentuje odezwę gminy polskiej w Gdańsku nawołującą Polaków gdańskich do licznego stawienia się i powitania Prezydenta w Gdyni.

Włochy pracują nad przyrostem ludności.

Mussolini wyraził w swoim czasie życzenie, ażeby Włochy posiadały w najbliższej przyszłości 60 milj. mieszkańców. W związku z powyższem szereg gmin włoskich wyznaczyło wysokie premje dla tych rodzin, które w przeciągu 5 lat wykażą największy przyrost potomstwa.

Szowiniści niemieccy w Gdańsku napadli na marynarzy polskich.

Policja po stronie szumowin niemieckich. — Aresztowanie dwóch marynarzy.

Gdańsk. (AW) Onegdaj późnym wieczorem wynikła w podrzędnej restauracji przy Kalkgasse bójka pomiędzy podchmielonymi robotnikami niemieckimi a zatakowanemi przez nich 2 polskimi marynarzami z torpedowca „Kujawiak". Robotnicy niemieccy wystąpili pod adresem marynarzy z pretensją zapłacenia im kolacji, a gdy ci ostatni odmówili spełnienia tego bezpodstawnego żądania, robotnicy rzucili się na nich i korzystając z liczebnej przewagi poturbowali ich. Marynarze dobyli broni i, opędzając się przed napastnikami, ugodzili nożami jednego z robotników, niejakiego Breucka. Przybyła policja aresztowała obu marynarzy. Omawiając ten wypadek wzywa „Danziger Allgemeine Zeitung" Senat do przedsięwzięcia energicznej akcji wobec tej „nowej polskiej prowokacji". Śledztwo nie zostało jeszcze ukończone, ponieważ obaj aresztowali władają tylko językiem polskim.

Uwaga redakcji. Napady na marynarzy polskich zdarzają się coraz częściej w ostatnich czasach, a Komisarjat Generalny, który powinien się troszczyć o los marynarza naszego, nic nie przedsięwziął dotąd w tym kierunku.

Angielski minister wojny odbędzie inspekcję granic Indyj i Rosji.

Londyn, 2. 8. (AW). „Ewening Standart" donosi o najbliższych zamiarach inspekcyjnych ministra wojny Sir Laming Worthington Evans'a. Minister w przyszłym miesiącu dokona inspekcji armji brytyjskiej w Nadrenji, poczem rozpocznie wizytację kolonjalnych wojsk angielskich. Inspekcja ta potrwa około 3 miesięcy. W październiku minister bawić będzie w Afganistanie. „Evening Standard" podkreśla wielkie znaczenie praktyczne tej podróży **na północno-zachodnią granicę Indyj,** która ma swoje specjalne znaczenie wobec aktywności Sowietów, zamanifestowanej ostatnio na tym terenie.

Kluby sejmowe radzą.

Rząd zwoła Sejm z własnej inicjatywy.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 10 przed południem rozpoczęła się u marszałka Rataja narada przewodniczących klubów sejmowych w sprawie wniesienia do Prezydenta Rzplitej wniosku o otwarcie nadzwyczajnej sesji izb ustawodawczych. W ciągu dnia wczorajszego marszałek Rataj prowadził rozmowy z członkami poszczególnych stronnictw. Wedle powszechnego przewidywania wakacje sejmowe potrwają jeszcze w każdym razie przez sierpień, a nowy sezon polityczny zacznie się nie wcześniej niż w pierwszych dniach września.

W kuluarach sejmowych omawiano w dniu dzisiejszym możliwość zwołania sesji przez rząd z własnej inicjatywy dla załatwienia sprawy podwyżki uposażeń urzędników państwowych.

Dzień dzisiejszy wyjaśni sytuację parlamentarną.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 3. 8. (tel. wł.) Krążą tu pogłoski, że generał Le Rond ma się zatrzymać w Warszawie, w drodze powrotnej z Kowna.

Stronnictwo Chłopskie za połączeniem się wszystkich stronnictw ludowych.

Warszawa, 2. 8. (AW) Wczoraj wieczorem obradował w gmachu sejmowym klub Stronnictwa Chłopskiego. W powziętych rezolucjach klub potwierdza swoje uchwały w sprawie potrzeby zwołania w początku września nadzwyczajnej sesji Izb Ustawodawczych i wyraża ubolewanie Klubowi Wyzwolenia, w związku z jego odmową połączenia ruchu ludowego. Klub wypowiedział się jednocześnie za wyłonieniem delegacji stronnictwa, któraby podjęła próbę realizacji połączenia stronnictw ludowych.

Sławoj Składkowski niepewny.

Warszawa, 2. 8. (AW) W kołach parlamentarnych, mimo kilkakrotnych zaprzeczeń ze strony Rządu, utrzymują się w dalszym ciągu pogłoski o mającej nastąpić w najkrótszym czasie dymisji ministra Spraw Wewn. gen. Sławoj-Składkowskiego. Najprawdopodobniejszym kandydatem na to stanowisko ma być minister Miedziński.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.) 11 sierpnia rozpocznie się w Warszawie VII. Międzynarodowy Kongres studentów katolików Pax Romana. Protektorat nad kongresem objęli Ich Eminencje Kardynałowie Hlond i Kakowski.

Manifestacja za pokojem w Berlinie.

Berlin, 2. 8. (AW) Partja socjalistyczna zorganizowała dziś wieczór w Berlinie wielką manifestację pod hasłem „Precz z wojną i groźbą wojny, niech żyje pokój i socjalizm". O godz. 7 wieczór skierował się na plac Wittenberg olbrzymi pochód związków robotniczych z towarzyszeniem szeregu orkiestr. O rozmiarach pochodu świadczy, iż przeciągał on przeszło godzinę. Niesiono znaczną ilość transparentów i czerwonych sztandarów. Rezolucje stwierdzają, że czynniki, które doprowadziły w r. 1914 do wybuchu wojny i które ponoszą odpowiedzialność za niepowetowane klęski i szkody wojną światową sprawione, dążą obecnie ponownie do wywołania wojny. Przebieg manifestacji był spokojny.

Pruski duch militarystyczny ma być przegnany ze szkół.

Międzynarodowa Komisja Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów na swej dziewiątej sesji, zakończonej 26 ub. m. przyjęła m. i. na wniosek podkomisji rzeczoznawców do spraw nauczania dzieci i młodzieży, rezolucje:

1. W kwestji utworzenia centralnego organu do spraw informacji o Lidze Narodów, przeznaczonych dla szkół.
2. Powołania do życia podkomitetu rzeczoznawców, który zbierałby się perjodycznie i zajmował się zagadnieniem nauczania o Lidze Narodów.
3. Powołania do życia instytucji specjalnych instruktorów, obeznanych ze sprawami Ligi Narodówó, którzy mogliby udzielać odpowiednich wiadomości ciałom nauczycielskim różnych krajów.

Antysemityzm w Niemczech.

71 nagróbków zniszczono na cmentarzu żydowskim w Kolonji.

Berlin, 2. 8. (AW) Na cmentarzu starozakonnych w Kolonji nieznani sprawcy dokonali znieważenia 71 grobów, wykopując, względnie niszcząc pomniki na tych grobach stojące. Zachodzą przypuszczenia, że sprawców znieważenia szukać należy w kołach skrajnie nacjonalistycznych.

Precz ze złodziejami!

Wielkie firmy angielskie solidarnie wyrzekają się jakichkolwiek stosunków handlowych z rządem bolszewickim.

Z Londynu piszą nam:

Wobec faktu, że opozycja ciągle teraz wytacza wobec rządu zarzuty, że ten przez zerwanie dyplomatycznych stosunków z Sowietami naraził świat przemysłowy angielski na ogromne straty, zabrał onegdaj w parlamencie premjer Baldwin głos i rzekł co następuje:

„Zarzucono nam, że naraziliśmy Anglję na wielkie straty przez zerwanie stosunków z Rosją. Owoż aby zbadać rozmiary tych strat kazałem sobie przedłożyć wykazy biura statystycznego. Okazuje się tedy, że w roku ubiegłym Rosja zamówiła zagranicą maszyn rolniczych za 3 miljony funtów, a z tego w Anglji tylko za 30 tysięcy funtów, czyli za 1 proc. (śmiechy na sali). W ubiegłym zaś roku nie zamówiła nic zgoła w Anglji, a jeno podobnie jak przed wojną wszelkie swe obstalunki robiła w Niemczech.

Zarzut zatem, iż myśmy, zrywając z Sowietami, narazili na straty nasz świat przemysłowy, nie jest oparty na faktycznym stanie rzeczy, ale wypływa z chęci dokuczenia rządowi.

Sowiety rozesłały teraz okólnik, składający ofertę dostarczenia nafty kaukaskiej. Na to odpowiedziało im wspaniale największe towarzystwo amerykańskie handlu naftą i benzyną the Standard Oil Company of New Jersey: „Nie wejdziemy w żadne stosunki z Sowietami, które sprzedają **skradzioną** naftę **(stolen)**".

W ślad za tem angielskie towarzystwo handlu naftą i benzyną the Shell Transport and Trading Company dało taką samą odpowiedź.

„Swego czasu — pisze ono — na żądanie rządu angielskiego weszliśmy przed laty w stosunki z Sowietami i kupowaliśmy ich naftę, aby ułatwić rządowi rokowania, które miały na celu wynagrodzić naszych obywateli za straty, jakie ponieśli wskutek rewolucji w Rosji. Rokowania spełzły na niczem, a gdy się w dalszym ciągu okazało, że Sowiety myślą tylko o tem, jak zniewolić świat do wejścia na drogę ich zbrodniczej czynności, odtąd tak nasze towarzystwo, jak wszelkie związane z nami stowarzyszenia porzuciliśmy wszelką myśl wchodzenia w stosunki z niemi. Sowietom idzie o to, abyśmy kupowali ich kradziony towar. Owoż kupowanie towaru kradzionego jest to zawieranie spółki ze złodziejem. Na tym punkcie nasz interes i interes wszystkich innych krajów jest jednakowy. Nadszedł czas, że kupowanie kradzionych towarów od Rosji będzie uważane faktycznie i jurydycznie, jak nabywanie wszelkich innych kradzionych towarów.

„Zatrudnianie ludzi musi polegać na uczciwym handlu, a w miarę gdy się ten uczciwy handel psuje wzrasta liczba bezrobotnych. Życie każdego człowieka, czy jest kapitalistą, czy robotnikiem, zależy od bezpieczeństwa wszelkich wkładów, czy to w fabryki, czy w akcje, czy w okręta czy w kopalnie, czy w jakiebądź inne rodzaje pracy ludzkiej.. Sowiety sprzedając skradzione towary, chcą taniością towaru przyciągnąć ludzi do partycypowania w ich kradzieżach. Nasze Towarzystwo, prowadzące wielki handel na całym świecie, mając na oku interes nietylko swoich właścicieli udziałów, ale także interes wszystkich robotników na świecie, wzywa każdego, aby nie wchodził w stosunki z Sowietami, które przez sprzedawanie kradzionych towarów dążą do zniszczenia wogóle handlu i przez to do podrożenia warunków życia".

Jest to nietylko straszne oskarżenie Sowietów przed całym światem, ale nadto początek tej blokady, o której pisały dzienniki angielskie i donosiły, że do niej dąży Anglja. Przez blokadę rozumiano zamknięcie portów i granic blokowanego państwa. Tymczasem okazuje się, że można i inną jeszcze drogą odjąć komuś możność egzystencji, a to przez zamknięcie mu rynków handlowych. Jeżeli uda się to Anglji, to będzie nietylko wielkiem jej zwycięstwem nad Sowietami, ale nadto i zwycięstwem uczciwości nad zbrodnią.

Żydzi są wrogami Polski i Chrześcijaństwa. Żydzi są rozsadnikami bolszewizmu i szerzą zarazę moralną. Kto u żydów kupuje, popiera wrogów Wiary i Narodu.

Kwiatki z grzędy p. Szczepanika.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na popisy nieuctwa Agencji Wschodniej p. Szczepanika. Nawet do Swornegaci i do Męcikału w powiecie chojnickim dotarła wiadomość, że ministrem zagranicznym Anglji jest p. Chamberlain, tymczasem agencja p. Szczepanika donosi pod datą 1 sierpnia (kartka 4 z cechą W/Wh) co następuje:

„Berlin. (AW.) Ostatnia zdecydowanie przeciwniemiecka deklaracja angielskiego ministra spraw zagranicznych **Locker Lampsona** złożona."

Niemniej znany jest jako organ demokratyczny tygodnik Gerlacha „Welt am Montag". Tymczasem agencja p. Szczepanika w depeszach z 31 ub. miesiąca pisze:

„Berlin. (AW.) Socjalistyczna „Welt am Montag" omawia obszernie skandaliczne zajście, jakie miało miejsce na Morzu Bałtyckiem między Gdynią a Helem."

P. Szczepanik uchodził za króla reporterów od kroniki wypadków tramwajowych tudzież innych katastrof żywiołowych, które wielką poczytność zapewniły „Kurjerowi Warszawskiemu". Do polityki zagranicznej trzeba jednak zaangażować specjalnego referenta. (b.)

Republikanie niemieccy a pomnik „Tannenbergu"

„Voss. Ztg." donosi, że okręg wschodnio-pruski republikańskiej organizacji wojskowej „Reichsbanner Schwarz-Weiss-Rot" zakazał swym członkom brać udział w poświęceniu pomnika Tannenbergu, na którą to uroczystość, zapowiedzianą na września, komitet propagandowy pomnika rozesłał już zaproszenia. Odmowę Reichsbanner tłomaczy tem, że niewątpliwie i tym razem, podobnie jak i przy poświęceniu kamienia węgielnego pod pomnik, wystąpią sztandary cesarstwa obalonych Hohenzollernów oraz wygłoszone zostaną mowy monarchistyczne. Reichsbanner uważa ewentualny udział przedstawicieli władz w uroczystości jako uwłaczający powadze państwa.

* * *

Czy ministrów nacjonalistycznych powyższe stanowisko Reichsbanneru powstrzyma od udziału jest wątpliwe. Pomnik Tannenbergu w kołach nacjonalistycznych jest uważany jako odwet za polski Grunwald, choć pod Tannenbergiem Hindenburg zadał cios panowaniu Niemców w Rosji z niemiecką dynastją Holstein-Gotorpów, niewłaściwie Romanowami się zwiących.

W obronie kapitana z „Sachsen".

Skandaliczne wystąpienie niemieckiego konsula w Toruniu.

Pijaków i zbrodniarzy mogą tolerować na swych wodach Niemcy, ale nie Polska!

Gdynia, 2. 8. (Tel. wł.). Zatarg między hamburskim właścicielem statku „Sachsen", a państwowem towarzystwem „Żegluga Morska", wywołany skandalicznem zachowaniem się niemieckiego kapitana Seecka został załatwiony w ten sposób, że właściciele wydzierżawionego statku zgodzili się na oddanie kierownictwa „Sachsen" w ręce polskiego kapitana.

Na tem cała sprawa skończyłaby się, gdyby nie wysoce nietaktowna akcja niemieckiego konsula w Toruniu, który przyjechał do Gdyni już po załatwieniu zatargu, zażądał rewizji uchwały hamburskiego towarzystwa i całej sprawie starał się nadać charakter polityczny.

Niemiecki konsul posunął się tak daleko, że **groził unieruchomieniem statku „Sachsen", wyrzuceniem siłą z pokładu kapitana-Polaka, aresztowaniem wszystkich polskich statków, przechodzących przez kanał kiloński** i podobnemi represjami.

Jako główny zaś argument, stwierdzający słuszność takiego stanowiska, niemiecki konsul podał, że podobne wypadki — pijany kapitan nie chce ratować tonących — są w portach niemieckich... na porządku dziennym.

Argument może ważki dla umysłowości niemieckiej, ale nie dla nas.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 45

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Wówczas szał jakiś ogarnął dziewczynę. Jej zielonkawe oczy siały deszcze błyskawic, a pięknie wykrojone usteczka mełły klątwy straszliwe.

Dojrzała dźwigającego się na łokciu marynarza. Leżał na podwyższeniu ołtarza, tuż u stóp stołu ofiarnego. Depcąc po ciałach swych rodaków, pobiegła w tamtą stronę, dysząc chęcią zemsty. Stanęła na stopniach. Obrzuciła badawczem spojrzeniem wroga, jęczącego z bólu. Rozglądnęła się, czy kto nie nadchodzi. Lecz nikt się nie pojawił w bramie świątyni. Ranny marynarz wyglądał strasznie. Twarz całą miał umazaną zaskrzepłą krwią. Prawe oko zakrywał również płat stężałej krwi, a z pośród tej szkarłatnej plamy sterczał złamany grot strzały trzcinowej. Drugie oko rozwarte szeroko, zalzawione, patrzało błagalnie w zmrużone nieco źrenice nadchodzącej dziewczyny. Wargi wyszeptały prośbę błagalną:

— Wody!...

Sofo usiadła obok majtka. Lewą ręką objęła go wpół, i pociągnęła lekko ku sobie. Chciała widać wybadać jego siłę. Ale majtek osunął się bezwładnie, przytulił głowę do piersi dziewczyny, oczekując od niej ratunku; ulgi w bólu przenikliwym.

Mała wyspiarka pasła oczy słabością wroga. W prawej dłoni, w fałdach szaty ukrytej ściskała sztylet. Rozchyliła ząbki w uśmiechu i złożyła wargi jak do pocałunku, nachylając się równocześnie nad twarzą majtka. Potem ruchem szybkim jak błyskawica wbiła cieńkie ostrze aż po rękojeść nieledwie, w zdrowe oko rannego. Ogromne ciało drgnęło, skurczyło się w sobie, wyprężyło. Tylko palce na kształt szponów, zakrzywione drapały paznokciami marmurowe stopnie, szukając zdradzieckiej mścicielki...

Sofo pospieszyła w stronę drugiego marynarza, lecz ten już nie żył. Ostrze włóczni rozpruło mu klatkę piersiową dokładnie, na wylot. Trzeci majtek zęrzał bardzo słabo... Więc przyłożyła mu sztylet do szyi tuż pod brodą i całym ciężarem ciała wepchnęła ostrze w głąb, przecinając główną arterję umierającego...

Nagle zamarła z przerażenia. Ktoś wymówił jej imię szeptem. Obróciła szybko głowę i spostrzegła Magona. Najwyższy sędzia siedział na ziemi, plecami wsparty o najbliższą kolumnę.

Podbiegła ku niemu:

— Jesteś ranny? — spytała.

— Ręka!... Oh!... boli!...

Prawa ręka siedzącego zwisała bezładnie, zakrwawiona, strzaskana w łokciu kulą mausera.

— Magonie! Musimy uciekać! Oni lada chwila przyjdą...

Te słowa dodały sił rannemu. Z pomocą córy Hannonowej zaczął się gramolić, dźwigać na nogi, pojękując często.

— Poprowadzę cię podziemnym gankiem. Wyjdziemy na światło dzienne daleko za murami miasta.

— Oh!... Ręka!...

— Mężczyzną jesteś, Magonie. Ja ojca straciłam, a nie szlocham...

Zawstydził się sędzia najwyższy. W milczeniu kroczył przy boku dzielnej dziewczyny. Doszli do bocznej ściany i zniknęli w przejściu tajemnem. Nie widzieli, nie przypuszczali nawet, że śledzi ich para oczu łzami zalanych...

Wsparta o płytę jednego z bocznych stołów ofiarnych, stała Othe płomiennowłosa, rzewnie szlochając. Widziała koniec walki morderczej. Patrzała na porażkę swych braci, których sama w ręce najeźdźców wydała, dla dogodzenia rozbudzonym przez kochanka ambicjom, dla osiągnięcia najwyższej godności.

Od niewierności małżeńskiej, od zdrady kraju i krwawej rzezi zaczynała swe panowanie pierwsza królowa Nowego Tyru, a teraz widząc skutki swego kroku, roniła spóźnione łzy...

Patrzały na nią z końca mrocznej świątyni gniewne oczy obrażonej bogini. Wielkie, podłużne, jakby zmrużone oczy Aszery...

Rozdział X.

NIEDOBITKI.

— Odprowadźcie ich na bok, abyśmy się mogli naradzić — rzekł Hamilkar do stojącego w pobliżu dziesiętnika.

Natychmiast sześciu żołnierzy otoczyło trzech wysłanników Hansa i powiodło ich w głąb lasu.

Syn Egota usiadł na obalonym pniu drzewa; podparł dłońmi stroskaną głowę. Setnik, przywódca konnego oddziału, który Syfax rankiem wysłał przez bramę północną, aby zaszli tyły zbuntowanym więźniom, zabrał głos pierwszy:

— Nie mamy wyjścia — zaczął. — Skoro olbrzymy zwyciężyli, trzeba się z tem pogodzić. Przy nich siła. Zresztą przyrzekają nam, że nadal pozostaniemy przy swoich majątkach, przy swoich rangach, byleby śmy wrócili dobrowolnie i zaprzysięgli wierność królowej.

— Królowej?!... — rzekł z goryczą Hazdrubal starszy.

— Skoro zaś nie powrócimy dobrowolnie... — ciągnął dalej dowódca jazdy — natenczas zwycięzcy obiecują nas wytępić orężem, zabrać nasze żony, nasze domostwa, słowem wszystko. Ja nie widzę wyboru.

— Dobrze mówił mądry Hanno. Nie wiecie, co się z nim stało? — zapytał ktoryś z kapłanów.

— Pewnie zginął w świątyni. Hamilkarze, ty coś musisz wiedzieć.

— Ja?...— Młodzieniec patrzał roztargniony dokoła. Nie bardzo wiedział, o co go pytają. Jego serce przenikała obawa o złotowłosą narzeczoną, która pozostała tam w mieście, zdana na łup wrogów przeklętych. Tam pozostał ojciec i daleki krewniak, siwowłosy arcykapłan.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gen. Żymierski przed sądem.

XIX i XX dzień rozpraw.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

W 19 dniu rozpraw pierwszy zeznawał pułk. Wielowieyski Władysław, który z polecenia ministra wojny przeprowadzał kontrolę wykonania umowy z „Protektą". Terminy uruchomienia fabryki, wedle zeznań świadka, nie były dotrzymane. Zaliczkę półmiljonową otrzymała „Protekta" 1 września, a 27 pierwsze zamówienie. Umowa nie wymagała jednak tak szybkiej zaliczki. Świadek również sądzi, że fabryka nie zostałaby uruchomiona, gdyby nie wypłacano zaliczek. Założyciele „Protekty" nie byli poważnymi przemysłowcami.

— Czy wiza korpusu kontrolerów jest potrzebna przy udzielaniu zaliczki? — pyta prokurator.

— Jest nawet konieczna.

— A czem wytłumaczyć fakt, że przy udzieleniu pierwszej zaliczki „Protekcie" nie było takiej wizy.

— Oznacza to, że korpus kontrolerów przy wypłacie zaliczki pominięto. Jest to przekroczenie obowiązkowych przepisów.

Następnie przed sądem staje świadek Sakson, współwłaściciel „Protekty".

— Czy w związku ze sprawą Banku Zjedn. Kooperatyw — pyta przewodniczący — świadek miał sprawę karną?

— Owszem. Sędzia Luxemburg postawił mnie w stan oskarżenia. Aresztowano mnie, lecz po pewnym czasie uwolniono. Dotychczas ta sprawa śpi — odpowiada Sakson.

— Ile pan złożył kapitału przy zakładaniu Banku Zjednoczonych Kooperatyw?

— Tyle, ile było potrzeba.

— A ile świadek wniósł do „Protekty"?

— Ja złożyłem około 200.000 zł, czyli 47 proc. kapitału zakładowego, który był całkowicie wpłacony.

W dalszym ciągu Sakson opowiada, jakoby Saunier miał powiedzieć, że świadek źle na tem wyjdzie, jeśli będzie liczył na solidność M. S. Wojsk., które jest (słuchajcie! słuchajcie!) nielojalne.

— Jakie sprawy finansowe załatwiał pan gen. Żymierskiemu?

— Na jego polecenie załatwiałem różne sprawy. Pożyczył on od p. Młynarskiego 1000 zł, które to pieniądze ja zwróciłem. Kupiłem także dla gen. Żymierskiego okazyjnie 6000 szt. akcyj „Ursusa".

— A kto płacił za kolacje?

— Każdy za siebie.

— Ile wynosił kapitał Banku Zj. Koop. — pyta gen. Wróblewski, jeden z asesorów — bo uprzednio dał pan odpowiedź wymijającą?

— 27 złotych.

— A ile pan wniósł własnych pieniędzy?

— Zawsze miałem do dyspozycji kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

— Pan mówił, że nie można liczyć na solidność i lojalność M. S. Wojsk., indaguje w dalszym ciągu gen. Wróblewski.

— Wiem, że ta sprawa jest p. generałowi niemiła, ale ja powiem jeszcze bardziej przykrą. To, co mówił p. Saunier, miał słuszność, gdyż na solidność M. S. Wojsk. nie można liczyć, bowiem ono jest nielojalne, co udowadnia postępowanie ministerstwa z „Protektą".

Prokurator w tem miejscu zastrzega sobie prawo pociągnięcia świadka do odpowiedzialności za obrazę instytucji państwowej.

Świadek opowiada jeszcze o tem, że w marcu „Protekta" miała 400.000 zł własnych i 136.000 franków w kredycie towarowym.

— Dlaczego, mając tak znaczne kapitały — pyta prokurator — prosiliście o zaliczki?

— Mogliśmy się obyć bez tych zaliczek, ale skoro przepisy na to pozwalały, więc prosiliśmy o nie.

I w tym tonie świadek Sakson daje jeszcze wiele aroganckich (jakże to inaczej nazwać, choć istnieje kaganiec prasowy?) odpowiedzi.

Jeszcze na zakończenie zeznawał świadek Kazimierz Janikowski, dobry znajomy Kwiecińskiego. Z całą pewnością ustala, że Kwieciński nawet setnej części nie mógł mieć 120 tys. zł. Kwieciński zapewne kłamał, aby osłonić prestige partji.

Na wstępie 20-go dnia rozpraw zeznawał świadek Bardzki, b. dyrektor zarządzający „Protekty". Był on mężem zaufania Sauniera. Świadek ustala kilka merytorycznych szczegółów.

Największe zaciekawienie budzą zeznania posła Popiela. Mówi on, że był proszony przez Bermana i Saksona do wzięcia udziału w zarządzie Banku Zjedn. Koop. Posiadał 2 proc. akcyj tego Banku. Pakiet akcyj Bermana kupił nie dla siebie, lecz dla Banku. Opuścił zarząd Banku z powodu nagonki prasowej, a także dlatego, że Bank zajmował się przemysłem, co nie odpowiadało poglądom świadka.

— Czy świadek był udziałowcem „Protekty"?

— Stwierdzam kategorycznie, że nie! — odpowiada poseł Popiel.

— Czy majątek Owieczki jest pana własnością?

— Nie. Majątek ten ma 30 ha i wart jest 13 tys. złotych. Gdybym miał taki majątek, nie potrzebowałbym się z tem kryć.

— Czy chodził pan do gen. Sikorskiego w sprawie „Protekty"? — pyta prokurator.

— Tak, gdyż zabrakło pieniędzy na wypłatę dla 200 robotników. Min. Sikorski przyjął mnie niechętnie, lecz polecił, jeśli na to przepisy pozwalają, wypłatę uskutecznić.

— Czy konferował pan z mjr. Sarnkiem w sprawie budowy fabryki „Protekty"?

Na to pytanie poseł Popiel nie daje konkretnej odpowiedzi i stawia wiele zastrzeżeń odnośnie do zeznań tego świadka.

Świadek kpt. żand. Józef Handt m. i. opowiada, że słyszał, jakoby Sakson, trochę podpity, miał powiedzieć: „poseł Popiel za drogo mnie kosztuje".

— Jaki jest odpowiednik tego twierdzenia? — pyta prokurator.

— Ten, że pozycje posła Popiela i Saksona w księgach Banku bardzo często zachodzą na siebie.

Świadek pułk. St. Markus ustala, że gen. Żymierski opowiadał mu, iż za sztychy zapłacił 2000 fr. (na śledztwie oskarżony podał cenę 50 franków). **(W.)**

Wiadomości z kraju.

O flocie naszej znów puszczono złośliwą kaczkę.

„Danziger Neueste Nachrichten" w związku zapowiadającem się uzupełnieniem Rady Nadzorczej Żeglugi Polskiej jednym członkiem z ministerstwa spraw wojskowych, rozpowszechnia pogłoskę, jakoby statki handlowe polskie wykonywać miały ćwiczenia wojenne.

Kto będzie komisarzem rządowym miasta Wilna?

W dniach najbliższych oczekiwane jest obsadzenie stanowiska komisarza rządowego m. Wilna. Jako najprawdopodobniejsza wymieniana jest kandydatura Kirtiklisa, naczelnika wydziału bezpieczeństwa m. Wilna. W kołach sanacyjnych wymieniają również kandydaturę adwokata Łuczyńskiego.

Katastrofa samochodowa konsula austrjackiego.

Kraków, 2. 8. (Tel. wł.) Wczoraj pod Myślenicami uległ katastrofie samochód konsula austrjackiego p. Lewalskiego. Samochód został rozbity. P. Lewalski i szofer odnieśli ciężkie rany.

Tragiczny zgon kapitana.

W Stryju pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru kapitan W. P. Bronisław Eichler. Samobójca cierpiał od dłuższego czasu na chorobę nerwową, a ostatnio wpadł w silną depresję na skutek wiadomości, jakoby w związku ze złym stanem zdrowia miał być zwolniony ze służby wojskowej.

A zbójców pełno na drodze...

Ze Lwowa donoszą: Na drodze między Bilczem Złotym a Jezierzanami w powiecie barszczowskim dokonano mordu rabunkowego, którego ofiarą padł handlarz nierogacizny z Jezierzan Paweł Pochyła. Do tej pory nie zdołano stwierdzić, czy i jaką kwotę zabrano przy tym napadzie.

200 samochodów ciężarowych polskiej fabrykacji.

We wrześniu ukazać mają się nowe samochody ciężarowe, wykonane całkowicie w Polsce. Samochody te wykonała fabryka „Ursus" i to w ilości 2000 dla ministerstwa spraw wojskowych. Nowe samochody posiadają siłę 22 koni, nośność 2 ton i rozwinąć mogą maksymalną szybkość 70 kilometrów na godzinę. Koszt jednego samochodu wynosi 20 000 złotych.

Napady na pociągi na Wileńszczyźnie mnożą się.

W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się napady na pociągi w obrębie Wileńszczyzny. I tak pociąg zdążający z Ignalina do Dukszt ostrzeliwany został ogniem karabinowym. W ostatni wagon, lodownię, przeznaczony do przewożenia ryb trafiły 3 kule.

Lwów czci narodowych bohaterów.

W dniu 31 ubm. przypadła 80 rocznica stracenia bohaterów narodowych Wiszniowskiego i Kapuścińskiego. Na górze stracenia, gdzie w r. 1847 wykonany został wyrok sądu austrjackiego, odbyła się dnia tego podniosła uroczystość. U stóp iluminowanego pomnika wygłoszono kilka przemówień, poczem licznie zgromadzona publiczność odśpiewała szereg pieśni patrjotycznych.

Zwolniony posterunkowy odbiera sobie życie.

Z Sosnowca donoszą: W koszarach policyjnych kopalni „Kazimierz" odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 30-letni Kazimierz Boruta, b. posterunkowy policji państwowej, który zwolniony został w drodze dyscyplinarnej za ujawnianie tajemnic służbowych. Boruta po otrzymaniu dymisji pozostał bez środków do życia, a nie mogąc dostać żadnego zajęcia, postanowił odebrać sobie życie.

Piorun kulisty nawiedził Zakopane.

Podczas ostatniej burzy nad Zakopanem zjawił się piorun kulisty, który wędrował w promieniu półtora kilometra od miejsca uderzenia. W elektrowni miejscowej widziano ognistą kulę pioruna, który spalił elektromierze o wysokiem napięciu. Wszystkie żarówki na ulicy i 3 lampy łukowe spalone.

Kula była wielkości dużej pomarańczy i przesuwała się w powietrzu z niezwykłą szybkością, a natrafiwszy na muszlę wodociągową — eksplodowała jak granat z hukiem, rozpadając się na drobne części. Kula przesunęła się nad głową dziecka, lecz nie wyrządziła mu krzywdy.

Potęga idei Chrystusowej.

Karolina Karasiówna wolała wyrzec się miljonowego majątku niż religji katolickiej.

Mateusz Karaś, gospodarz ze wsi Zakrzew pod Radomiem, był bezdzietny. Po naradzie z żoną doszedł do wniosku, że wszak trudno pozostawić chałupę i rolę bez spadkobiercy. Postanowili wziąć dziecko na wychowanie.

W roku 1903 Karaś przyjechał do Warszawy, odwiedził przytułek dla podrzutków i wybrał kilkumiesięczną dziewczynkę ochrzczoną imieniem Karolina. O pochodzenie niemowlęcia nawet nie pytał.

Mała wyrosła na zdrową, dorodną dziewczynę. Po pierwszej komunji Karasiowie zawieźli ją do kościoła parafjalnego w Błotnicy i przed cudownym mobrazem ofiarowali Najświętszej Pannie.

Czas leciał szybko. O względy Karolki, która dziś liczy 24 wiosny, starał się kwiat wiejskiej młodzieży. Aż nagle do spokojnej chaty zawitał niepokój. Poczta doręczyła Karasiom list, wzywający ich przybraną córkę do Warszawy. Miała się stawić w kancelarji gminy żydowskiej, by otrzymać wskazówki.

Po naradzie z sołtysem, dziewczyna wybrała się w drogę. Nieśmiało weszła do kancelarji. Przyjęto ją z niebywałemi honorami.

— Moje dziecko — zawołał wzruszony sekretarz — ty jesteś żydówką, bo już wiemy, kto był twoją matką. Ciebie podrzuciła Chaja Bormanówna, która teraz umarła w Ameryce i zapisała ci pięć domów w San Francisco i dwie fabryki konserw!

Karolci mowę odjęło. Ochłonąwszy nieco, oświadczyła:

— Nie znam mej matki, wiem tylko, że jestem chrześcijanką.

— No, to musisz zaraz przejść na judaizm, bo inaczej cały majątek przepadnie.

— Ja wolę zostać u siebie na wsi i do Ameryki nie wyjadę!

Mimo perswazji obecnych, zdumionych odrzuceniem tak sporej fortuny, do porozumienia nie doszło. Karolcia wróciła na wieś. Pasa jak dawniej krowy, zamiata izbę, chodzi na mszę do kościoła i nie odpowiada na niedyskretne pytania.

Lodziarz otruł kilkadziesiąt osób.

Panika we Lwowie.

We Lwowie zaszedł wypadek, który wywołał na mieście niemałe przerażenie. Oto w niedzielę co chwila poczęto alarmować towarzystwo ratunkowe, żądając pomocy dla chorych, którzy prawdopodobnie zostali zatrutymi. To też auto sanitarne pędziło z miejsca na miejsce, wszędzie znajdując chorych z objawami silnego zatrucia i to tak dalece, że trzeba było kilkadziesiąt osób odwieść do szpitala, w którym to celu zarekwirowano nawet policyjne auta.

Śledztwo wykazało, że w danej okolicy miasta sprzedawał lody wózkarz i wszyscy, którzy je u niego kupowali, rozchorowali się. Zatrucie pochodzi z aniliny. Widocznie lody zostały zafarbowane barwnikiem anilinowym, który jest bardzo silną trucizną. Policja dotychczas nie wykryła niesumiennego fabrykanta. Efektem tego zdarzenia jest, że uliczni lodziarze mimo upałów nic nie targują.

„Zaginięcie" pocztowca w Lublinie.

Uciekł do Bolszewji z gotówką, którą skradł.

Przed kilku dniami zaginął w sposób tajemniczy Juljan Malinowski, urzędnik pocztowy, znany dotąd ze swej sumienności. Koledzy przypuszczając, iż padł on ofiarą zbrodni, wezwali dla wyjaśnienia zagadki detektywa prywatnego z Warszawy.

Tymczasem dzisiaj naczelnik poczt i telegrafów w Lublinie doniósł policji, że Malinowski, prowadząc transport pocztowy przez Lublin w dniu 16 bm. dokonał kradzieży 30 738 złotych, poczem zbiegł do Rosji i, z granicznego Zdołbunowa wysłał list do prezesa poczt i telegrafów w Lublinie, w którym przyznaje się do dokonania sprzeniewierzenia i stwierdza, iż uważa przywłaszczone pieniądze za chwilową pożyczkę, którą przyrzeka w całości zwrócić.

Suma sprzeniewierzona zdaje się być wyższą od podanej dotąd przez dyrektora poczt i telegrafów i dosięga zapewnie kwoty 60 000 złotych.

Kiepura w łaskach u Niemców.

Nasza Kiepuriana wzbudziła złą krew w prasie niemieckiej. Wszystko to nieprawda! — woła „Posener Tageblatt“ a jemu w tym samym sensie sekunduje tutejsza „Deutsche Rundschau“.

Otóż powtarzamy: wszystko to jest prawdą! Pisma lwowskie aż kipiały z oburzenia nad zachowaniem się Kiepury we Lwowie. Odesłały też dumnemu maestro karty redakcyjne na jego koncert. Wyjątek stanowiło endeckie „Słowo Polskie“, zawsze i wszędzie z pod solidarności dziennikarskiej się wyłamujące.

„Rundschau“ z rozrzewnieniem podkreśla, że Kiepura w Poznaniu arję z „Turandota“ śpiewał po niemiecku i wnosi, że w tem leży źródło tej nahalnej nagonki prasowej na Kiepurę. Możemy szanowną koleżankę z ulicy Dworcowej zapewnić, że nikt tego Kiepurze za złe nie bierze. Śpiewa się u nas po włosku, po francusku, po rosyjsku nawet, więc i język niemiecki nas nie razi. Nie chcemy wskrzeszać w Polsce tradycyj krzyżackich, gdy za polski śpiew szło się do więzienia!

Dwie menażerje.

W cyrku Kludskyego śliczne są zwierzę-
O nadzwyczajnej i rzadkiej tresurze, [ta
Poważne słonie o zmarszczone jskórze,
Zgrabne koniki, zebry i źrebięta.

Małpy, co dziwne wyprawiają żarty,
Gdy im ogony, sznurkami omotam,
Tapir, krokodyl, stary hipopotam,
Dzikie tygrysy i zgrabne lamparty.

Lecz gdy produkcji rozpocznie się serja
I lwy się stają od ludzi łaskawsze,
Gorzej od zwierząt sprawuje się zawsze
Ta na widowni druga menażerja.

Te stare słonie w małżeńskich obrożach,
Te konie, które bawią klownów żarty,
Te na galerjach ryczące lamparty
I te małpeczki wystrojone w łożach!

Henryk Zbierzchowski.

Bydgoszczanie w Paryżu.

Droga do Francji. — Belgowie i ich osiedla. — Widoki. — Święto narodowe. — Szczytne hasło. — Ranek wielkiego święta. — Pierwszy strzał, iluminacja, ognie. — Toż w Wersalu. — Tańce uliczne i karuzele. — Oczarowani.

W ubiegłym i bieżącym roku gościliśmy dwie wielce życzliwe nam dusze francuskie: p. Różę Bailly i prof. Strowskiego. Etykieta towarzyska nakazuje złożyć rewizytę; więc mimo kosztów i niewygód podróży garść Bydgoszczan wybrała się z ogromną ochotą złożyć ukłon Paryżowi.

Natura i ludzka ręka usunęły skrzętnie ślady barbarzyństwa wojennego we wszystkich państwach, przez które wypadło wycieczkowiczom jechać. Miecz skrył się w pochwie i rdzewieje, gruzy pokryte zielenią, oblicza ludzkie śmieją się w słonecznej pogodzie, po łanach dobra pani Praca sypie kłosami zbóż, a po fabrykach i kopalniach przygrywa turkotem maszyn i stukiem kilofów. Za panią Pracą kroczy pachołek, rozdzierający marki i franki za każdą kroplę potu, a lud umie uszanować zapłatę za trud i kupuje za nią cegiełki dobrobytu i wesela na budowę gmachu spokojnego, wygodnego życia.

Szczególnie w Belgji te zabiegi człowiecze — więc pogoń za pieniądzem i budowanie osobistego szczęścia — wyłażą na jasne światło słoneczne. Co krok ujrzysz tam pracowitą kolejkę linową, która rozwozi po wzgórzach miał węglowy, ziemię, kamienie, obok zaś po fabrykach, cegielniach, cementowniach kręcą się robotnicy, aby nadążyć maszynom, które nie wiedzą, co to trud i zmęczenie.

Zato też pobudowali sobie Belgowie domeczki niezmiernie miłe — czerwonawe z cegły lub szare z kamienia — i gniazdka w nich sobie porobili dla swych rodzin.. Dowcipne żonki Belgów przystroiły je nazewnątrz, wieszając w okienkach wzorzyste firanki, tak że pracujący poza domem mąż dojrzy zdala luby zakątek i rad chyba wraca po trudzie roboczym do domku, gdzie go czeka z posiłkiem pilna kobiecina i wesołe dzieciaki.

Jużci poskąpił im Pan Bóg żyznych pól, jakie nam łaskawie przydzielił, ale zato krainę Belgów pofałdował ślicznie wzgórzami i tu strumieniem, tam rzeczką, ówdzie parowem przekroił, a wzgórza obsypał krzewiną, ażeby też i Belg, rzetelnie pracą utrudzon, miał swoją nagrodę w pięknym widoku przyrody; a jeśli mu i tej leśnej zieleni zamało, tedy może sobie pod domem kawałek roli upiększyć barwnym ogródkiem. Tak też on czyni i im bliżej Francji, tem owych ogródków więcej, a z kwiatów najbujniej wyrasta mu róża ogromnemi, pachnącemi kiściami purpury.

A oto już Erquelines, zaraz zaś potem Jeumont i znów ścieli się przed tobą niż, podobny niemieckiej niziznie, jeno miast boru szpilkowego porasta las liściem bukowym, dębowym, grabiną, osiką i olchą nawodną, a domy belgijskim podobne — niewielkie i lekkiej struktury, także kwieciem w pobliżu przybrane, a w dali okolone, tak jak u nas, łanami złotemi i zielonemi.

Przyroda francuska umyślnie stroi tak wioski i miasteczka, albowiem nadchodzi 14 lipca, a wówczas musi być wszędzie ładnie. Wszak to święto narodowe, święto wolności. Po większych miastach mur przesłania widok pól barwnych, więc, żeby ludzie nie zapominali radosnej pamiątki, obficie wystawiają przed oknami po trzy, pięć siedem i więcej trójbarwnych chorągiewek, a stoją tak gęsto, że mniemasz, iż kwiaty po ścianach domostw porosły. Oko ludzkie sięga ku nim z lubością i jeszcze więcej raduje się, spotykając najczęstszy napis francuski: — „Równość, wolność, braterstwo!“

Zbyt krótki nasz pobyt na ziemi Burbonów nie pozwala skonstatować czy to trójhasło wryło sie już i w serca Francuzów; podczas święta narodowego tak. Wszak to dla nich pamiątka jak dla nas 3 Maja, zatem twarze rozradowane i uprzejmie uśmiechnięte, a serca ochotne do okazania jak najwięcej radości.

Rankiem tedy czczą pamięć bohaterów wojennych, składają hołd nieznanemu żołnierzowi u stóp Łuku Triumfalnego, następnie nieprzejrzaną rzeszą snują się po placach i drogach, wstępują na wyższe budowle, — jak na wspomniany Łuk Triumfalny, na wieżę Eifel i kościelne wieżyce, aby podziwać wesoło Paryż w szacie odświętnej.

Dla tłumów gratis otwierają się wrota muzeów i miejsca godne zwiedzenia; wieczorem błuska wspaniała iluminacja, widna z każdego rogu ulicy i na każdym placu, kiedy zaś całkowita ciemność ogarnie niebo, gasną i miejskie latarnie i natenczas uciecha motłochu każe wszcząć ludziom gwar i wołania, zgoła podobne do wołań w rzymskich cyrkach.

Wtem huknie wśród głębokiego mroku silny grzmot i rakieta sunie ku niebu, rozpryska się w sto złotych gwiazd, te znowu w tysiąc różnobarwnych i to jest początkiem najpiękniejszego wieczorowego widowiska, które trwa półtorej godziny. Co chwilę huk, a po nim rakieta pruje powietrze i wzmaga się gwar uliczny, bo coraz nowsze świetlne cuda zakwitają na niebie, lub buchają w górę niezliczone płomienie, dymy i tęczowe kolory.

Podobne, a nawet świetniejsze widowisko powtórzyło się nazajutrz w parku wersalskim; do sztucznych ogni przyłączyły się nadto iście królewskie fontanny, wspólnie z rakietami pracując nad upiększeniem romantycznego lasku i mnogich posągów, które wśród obłoków, wśród rozpryskanej wody i miljonów świateł zdają się na kilka chwil przychodzić do życia.

Kosztowna zabawka kończy się wkrótce, ale ochota do dalszej uciechy wzrasta. Nikomu mimo bardzo późnej pory nie chce się iść do domu; jedni tedy łączą się w pary i tańczą zawzięcie po ulicach i placach, drudzy przypatrują się pląsom i przysłuchują skocznym melodjom. Można rzec bez przesady, że każda knajpa sadzi się na muzykę i przy każdej kilkanaście par wierzga nogami na cześć święta narodowego.

Jeszcze szczęśliwiej czują się ci, których stać na to, by za pół franka ujeżdżać dziko pomalowanego rumaka na karuzeli, a jest takowych karuzeli moc tak obfita, że zmieściłaby się na nich cała ludność Bydgoszczy i jeszcze zostałoby miejsca sporo dla Nakielszczaków.

Cztery dni, a raczej cztery wieczory przeznacza stolica Francji na uciechę tłumów; każdy jest oczywiście przekonany, że to dla niego błyszczą światełek miljardy i rozlega się po bruku miejskim zwarjowany jazzband. Tak też myśleli i goście z Bydgoszczy, że Paryż specjalnie na ich cześć wysadził się na przystrojenie ulic, na prześliczne rakiety i taneczne widowiska przy dźwiękach kapeli, przeto wspomniawszy jeszcze na kwiaty powitalne, które otrzymaliśmy na dworcu kolejowym od uradowanej naszem przybyciem pani Bailly i na serdeczne przyjęcie ze strony p. Régamey'owej, czuliśmy się bardzo dobrze, bardzo rozkosznie. Paryż zdołał nas pierwszym impetem swej gościnności porwać i oczarować.

Kr. Stasicki.

„Władysław IV“.

Nowy krążownik polski.

Wedle doniesień pism gdańskich, dawniejszy francuski krążownik zakupiony przez rząd polski dla polskiej marynarki wojennej opuścił w tych dniach port w Cherbourgu, udając się pod flagą polską i z polską załogą do Gdyni. Krążownik ten otrzymał nazwę „Władysław IV“ i służyć będzie jako okręt szkolny dla polskiej marynarki wojennej. Posiada on 8120 ton pojemności. Uzbrojenie jego stanowią 2 działa 24-centymetrowe oraz 24 dział mniejszego kalibru.

Głodomory państwowe zwracają się o pomoc do marszałka Piłsudskiego.

Kraków, 1. 8. (PAT) W dniu wczorajszym zakończyły się dwudniowe obrady zarządu okręgowego stowarzyszenia urzędników państwowych w Krakowie. Uchwalono wezwać zarząd główny w Warszawie do zaostrzenia walki o płace. W rezolucji zwrócono się do p. marszałka Piłsudskiego, jako jedynego obecnie odpowiedzialnego sternika nawy państwowej, by zagadnienie uregulowania płac urzędniczych traktował jako konieczność państwową i nie zwlekał dłużej z jej rozwiązaniem.

Sprostowanie defraudanta porucznika Góreckiego.

Twierdzi, że ukradł tylko 17.000 a nie 80.000 zł, jak to podały dzienniki.

Pisaliśmy niedawno o sprzeniewierzeniu 80 000 złotych przez por. Góreckiego w Łańcucie. Góreckiemu udało się zbiec za granicę, skąd rozesłał do pism polskich następujące sprawozdanie:

„Podano do publicznej wiadomości, że zdefraudowałem kwotę 80 000 złotych. Nie wiem, z jakiego źródła otrzymaliście tego rodzaju informację, gdyż w rzeczywistości kwestja przedstawia się zupełnie inaczej. Chcąc być całkowicie ścisłym i dać wyraz prawdzie zwracam się do p. redaktora z prośbą o zamieszczenie w swojem poczytnem piśmie następującego sprostowania:

Przywłaszczyłem sobie tylko niecałe 17 000, to jest tyle, ile dnia 5 lipca br. pobrałem z kasy skarbowej w Łańcucie. W jaki sposób księgi kasowe wykazały brak 80 000, jest dla mnie zagadką. Przypuszczem natomiast, że pewne jednostki w pułku, gdzie miałem ostatnio zaszczyt służyć, skorzystały, że tak powiem, z okazji, no i przy tym ogniu upiekły dla siebie znakomitą porcję pieczeni.

W paru słowach określę podłość mego uczynku. Dnia 8 lipca br. miałem jechać do więzienia karnego w Stanisławowie, ażeby odsiedzieć 43 dni więzienia, inaczej honorowo twierdzą nazwanego.

Zgnębiony świadomością, że karę muszę rozpocząć, wpadłem w stan bardzo silnej depresji duchowej, postanowiłem wziąć rozbrat z dotychczasowem życiem i drogą nielegalną przeprowadzić swe postanowienie.

Straty według mych wyliczeń skarb państwa nie poniósł żadnej, gdyż jeżeli wziąć pod uwagę, że pobory moje jako oficera według parytetu złota winne wynosić 100% więcej, za moje 13 lat służby, z tego 8 oficreskiej, wymieniona na początku przezemnie kwota byłaby może tylko wyrównaniem innych poprzednich należytości.

Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, że z kodeksem karnym jestem obecnie w kolizji, lecz mam nadzieję, że ten mnie nie dosięgnie, gdyż obecnie jestem w drodze do Francji, gdzie wstępuję do wojsk kolonjalnych.“

Zakochana żydóweczka wzięła chrzest.

Tajemnicze zaginięcie dziewczyny. — Magiczna siła pieniądza. — Zakład św. Zyty.—Sprawa oparła się o prokuratora.

Z Lublina donoszą:

W kwietniu br. zginęła w sposób tajemniczy 17-letnia mieszkanka wsi Smoligów w pow. hrubieszowskim Chana Frydmanówna. Na pewien czas przed zniknięciem Frydmanówny rozpoczął do niej zaloty murarz miejscowy, niej. Krawczuk. Wuj Krawczuka zdradził za cenę 200 złotych braciom zaginionej, iż znajduje się ona w szkole gospodarstwa domowego im. św. Zyty w Lublinie.

Bracia Frydmanówny przybywszy do Lublina zgłosili się do zarządu Tow. św. Zyty, skąd odesłano ich po informacje do ks. Dziobińskiego, proboszcza parafji św. Pawła. Ks. Dziobiński oświadczył Frydmanom, iż siostra ich przyjechała do Lublina w towarzystwie służącej ks. Szlachetki, proboszcza w Horodłach, i że przyjęła ona w Lublinie chrzest. Ksiądz Dziobiński oznajmił następnie, iż nie zna miejsca obecnego pobytu Frydmanówny, a gdyby nawet takowe znał, toby je i tak braciom nie wyjawił. Wobec tego oświadczenia Frydmanowie wnieśli skargę do prokuratora przeciwko wujowi Kawczuka, zakładowi św. Zyty i ks. Dziobińskiemu.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Brzoza.

Echa pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej. W ub. niedzielę, o godz. 9,45 przejeżdżał p. Prezydent Rzeczpltej prof. dr. Mościcki wraz z dostojną małżonką przez Brzozę z Łabiszyna do Bydgoszczy.

Przy wjeździe na teren pow. bydgoskiego postawiono wspaniałą bramę tryumfalną, a o dwieście kroków dalej pomnik, wzgl. grobowiec poległych dwunastu powstańców pięknie udekorowano żywemi kwiatami, oraz girlandami, przy którym oczekiwał komisarz obwodowy Sikorski wraz z zarządem gminnym i radą gminną, oraz towarzystwem Powstańców i Wojaków z orkiestrą, szkoła katolicka z Brzozy i ewangelicka z Wałownicy, oraz liczni mieszkańcy Brzozy i okolicy.

Nieco dalej, zbudowano niemniej piękne dwie bramy tryumfalne: jedną zbudował nadzorca szosowy Ziołek. Widniały również liczne narodowe sztandary, oraz piękne dekoracje np. u właściciela restauracji, Behnkego.

Gdy automobil był w oddaleniu sto pięćdziesiąt kroków od pomnika, orkiestra zagrała: „Jeszcze Polska nie zginęła" i w tej chwili wznoszono okrzyki na cześć pana Prezydenta i bito w dzwon kościoła ewangelickiego.

Gniezno.

Z życia Polskiego Klubu Kolarzy. Dnia 7 b. m. urządza klub powyższy na szosie Gniezno Wólka i z powrotem (60 klm.) wyścigi o mistrzostwo Klubu. W dniu tym odbędzie się również bieg turystyczny o nagrody dla niestowarzyszonych. Zgłoszenia przyjmuje p. Budnera, ul. Wrzesińska 10.

Oddalił się z domu rodziców, zam. w Gnieźnie, 16-letni Bronisław Bilicki. Chłopiec liczy lat 16, jest wzrostu średniego, blondyn, ubrany w marynarkę bronzową, czapkę bronzową, krótkie popielate spodnie, długie czarne pończochy i czarne obuwie.

Turniej tennisowy A. K. G. — K. S. Stella. Od niedawna istniejąca sekcja tennisowa Akademickiego koła Gnieźnian rozegrała w ub. niedzielę turniej tennisowy z miejscową najsilniejszą sekcją tennisową K. S. „Stella", przegrywając w stosunku 12:5. Zainteresowanie się turniejem ze strony naszej publiczności „sportowej" słabe.

Prezydent Rzeczypospolitej w przejeździe przez Gniezno. W ub. sobotę witało Gniezno najwyższego dostojnika Państwa, Prezydenta Ignacego Mościckiego, który jadąc ze swej rezydencji letniej w Racotach na uroczystość do Bydgoszczy, wstąpił na chwilkę do prastarego Gniezna.

Przyjazd Prezydenta zapowiedziano na godz. 17-tą i już o godz. 16-tej zaczęły się gromadzić tłumy publiczności na ul. Chrobrego i Mieczysława. Przyjazd Prezydenta nastąpił o godz. 18 U progu miasta przy koszarach 17 p. a. p. córeczka pp. kpt. Czarczyńskich wręczyła panu Prezydentowi bukiet kwiatów, poczem wśród okrzyków „Niech żyje!' wjechały auta do miasta przez tonący w zieleni wiadukt kolejowy.

Z chwilą ukazania się samochodu na ulicy Chrobrego, zagrano hymn narodowy. Przed magistratem, gdzie się zebrali przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z p. prezydentem miasta Barciszewskim na czele, wysiadł dostojny gość wraz z małżonką oraz świtą, poczem po przywitaniu się przeszedł pieszo aż do rogu ul. Mieczysława, poczem odjechał dostojny gość ul. 3 Maja w stronę do Bydgoszczy.

Wieleń.

W wyniku strzelania świętojańskiego, urządzonego przez Bractwo Strzeleckie, został królem p. Sommer, I. rycerzem p. Waśko, II. rycerzem p. Kratzel Bernard.

Zbąszyń.

Ujęcie podejrzanego osobnika. Tut. policja dworcowa ujęła niej. Icka Cohna, który przybył pociągiem z Niemiec wraz z pewną kobietą, rzekomo żoną. Po bliższem zbadaniu dokumentów osobistych, wykazało się, że są sfałszowane. Cohn pochodzi z Łodzi i podróżował po Austrji, Czechosłowacji i Niemczech i chciał się udać w dalszą drogę przez Zbąszyń—Poznań Łódź do Warszawy. Wykazało się, że Cohn posiadał prawdziwy wykaz osobisty. Towarzysząca mu kobieta, rzekomo żona, powróciła do Niemiec, Cohna zaś zatrzymano w więzieniu śledczym.

Przychwycenie złodzieja. Na strychu pewnego domu przychwycono w tych dniach mężczyznę, który się tam zakradł w celu dokonania kradzieży lub napadu. Przy przychwyconym znaleziono rozmaite klucze, wytrychy oraz nóż. Osobnika oddano w ręce policji.

Erik Colban w Gdańsku.

„Echo Gdańskie" donosi:

Dyrektor wydziału dla spraw gdańsko-polskich w Sekretarjacie Ligi Narodów p. Erik Colban od 31 lipca br. bawi w Gdańsku. Zamierza on zabawić tu kilka dni. Przyjazd jego jest niewątpliwie związany z niezałatwionemi dotychczas w Radzie Ligi sprawami polsko-gdańskiemi, jak np. port amunicyjny na Westerplatte, przemysł aerolotniczy w Gdańsku i in., do których p. Colban na miejscu ma zebrać potrzebne mu informacje i materjały.

Wstrząsający dramat na Wiśle
w Toruniu.

Dnia 1 bm. obok Kępy Wiesego przy placu ćwiczeń artylerji podczas kąpieli rodziny Pikowskich w Wiśle, poczęła tonąć ich córeczka, która oddaliła się cokolwiek od brzegu. Na ratunek dziecka rzucili się z krzykiem rozpaczy małżonkowie. Córeczkę p. Pokowski uratował, jednakże w międzyczasie żona jego nie umiejąc pływać wpadła w głębię i poszła na dno. Przybyli na pomoc znajdujący się w pobliżu żołnierze, w kilka minut później nieszczęśliwą wydobyli z wody, jednakże, do życia nie udało się ją przywrócić.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wśród robotników w Racocie w powiecie Kościańskim.

W czasie swego pobytu w Racocie pow. Kościan pan Prezydent zwiedzał różne ośrodki przemysłowe. M. in. jedną z największych fabryk ceramicznych w Przysiece—Starej. Pan Prezyd. przyjechał dnia 26 ub. m. samochodem o godz. 11,20 przed poł. w towarzystwie p. pułk. Zachorskiego, kapt. Nagórnego i rotm. Jurgielewicza. Oczekującym robotnikom syrena fabryczna oznajmiła że pan Prezydent się zbliża. W ogólnem napięciu i wielkiem zainteresowaniem oczekiwano gościa. Gdy pan Prezydent się zbliżył do oczekujących, jak grzmot zerwał się okrzyk „Niech żyje". Przy wjeździe do fabryki powitał go i przemówił imieniem zarządu głównego p. arch. Mieczkowski zaś panna Mieczkowska wręczyła bukiet pięknych róż. Z pośród robotników wystąpił kierownik techn. p. Bukowski i przemówił podniośle do pana Prezydenta, a robotnice obsypały p. Prezydenta kwiatami. Po zwiedzeniu fabryki odbyło się przyjęcie pana Prezydenta w miejscowej sali wydane przez główny zarząd fabryki. Po skończonej uczcie pan Prezydent odjechał żegnany okrzykiem „Cześć — niech żyje".

Z Inowrocławia.

Odpust św. Anny odbył się w parafji farnej (św. Mikołaja) ub. niedzieli. Uroczystą sumę odprawił ks. Mencel. Kościół był mimo nieznośnego upału — przepełniony wiernymi. Na odpust przyjechał również ks. Brasse z Łodzi, dawniejszy wikarjusz parafji farnej.

40-godzinne nabożeństwo odprawione zostało w kościele Najsł. Serca Pana Jezusa.

Z działalności Tow. Czytelni Ludowych. Wszyscy bibljotekarze, którzy nie otrzymali jeszcze egzemplarzy do sprawozdań rocznych, niech się zgłoszą po nie do ks. proboszcza Włodarczyka w Parchaniu, przewodniczącego Komitetu T. C. L. na powiat inowrocławski.

Znany tenorzysta Turzański bawi od kilku dni w Inowrocławiu na wywczasach. Znany on jest z ostatnich swoich występów w Berlinie, Wiedniu, w Merano itp. W najbliższych dniach wystąpi p. Turzański na estradzie inowrocławskiej.

Strzelanie o nagrody Koła Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu zakończone zostanie w przyszłą środę. W dniu tym nastąpi rozstrzeliwanie i rozdanie nagród. W dni powszednie odbywa się strzelanie od godziny 2 do 8 wiecz.

Powrót harcerzy z obozu. Ub. soboty wróciły harcerki i harcerze z wywczasów letnich. Na dworcu witało ich dużo publiczności. Młodzież harcerska wróciła bardzo zadowolona i zdrowa.

Znowu grasuje banda włamywaczy w mieście Inowrocławiu. Ub. piątku w nocy dokonano dwóch nader śmiałych włamań za pomocą podrobionych kluczy i wyrwania kraty żelaznej Pierwszego włamania dokonano około północy u p. Ligierskiego przy ul. Cmentarnej, gdzie złodzieje wdarli się za pomocą wyrwania drzwi do stajni i skradli półszorek, lejce i pasek. Drugiego włamania dokonano za pomocą wyrwania krat żelaznych z okna warsztatu rzeźnickiego p. Marcina Boguszyńskiego przy ulicy św. Wojciecha nr. 60. Włamywacze zepsuli wszystkie narzędzia rzeźnickie i zabrali około 50 kg. różnych wyrobów mięsnych, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Ruch w Solankach w obecnym sezonie wzmógł się znacznie. Zakład kąpielowy wydaje codziennie prawie około 1000 kąpieli solankowych, 230 kąpieli kwasowo-węglowych, 110 kąpieli borowinowych, około 100 kąpieli zwykłych oraz 30—50 kąpieli słonecznych. Obecnie zamieszkuje w Inowrocławiu około 3000 kuracjuszów, a więc tegoroczna frekwencja przewyższyła o jakie pół tysiąca zeszłoroczną. Codziennie przybywa do Inowrocławia około 30—50 osób. Z zagranicy przyjechało przeszło 150 osób, przeważnie z Niemiec.

Za obrazę urzędnika skazał sąd pokoju w ub. tygodniu niej. Karola Hoffmana z Liszkowa, powiat inowrocławski na 200 zł. grzywny z zamianą 10 dni więzienia oraz policzenie kosztów sądowych. Dalej skazano niej. Idę Krause z Inowrocławia, ul. Przypadek nr. 5 na 10 dni więzienia i policzenie kosztów sądowych, pozatem skazano niej. Konstantego Stuffa z Tuczna, powiat inowrocławski, na 10 dni więzienia.

Nieszczęśliwy wypadek młodego cyklisty. Ub. soboty po południu przy zbiegu ulicy Podzamcze w pobliżu Banku Ludowego jechał pewien chłopiec na rowerze, przyczem przy zbiegu ulicy chciał zakręcić w stronę ul. Zygmuntowskiej. Jednakowoż tak nieszczęśliwie skręcił kołem, że wpadł na dziewczynę i wywrócił się z nią na chodnik. Dziewczyna niosła przypadkowo masło, które dostało się wskutek upadku w koła roweru, wobec czego musiała je dopiero powoli z drutów wydobywać, aby nie ponieść straty. Dziewczyna wyszła cało, jednakowoż chłopiec pokaleczył sobie poważnie prawą rękę.

Skazany za oszustwo na pół roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich przez trzy lata Maksymiljan Iwicki z Inowrocławia nie przyjął wyroku i sprawę oddał do rozpatrzenia wyższej instancji.

Zgłaszajcie się po zegarek! Już od szeregu miesięcy znajduje się w biurze parafjalnem przy ulicy Toruńskiej nr. 17 zegarek, który został znaleziony w Solankach. Właściciel zechce się zgłosić po zgubę, w przeciwnym razie zegarek zostanie sprzedany a pieniądze przeznaczone na budowę kościoła Matki Boskiej.

Nieszczęśliwy wypadek. Ub. niedzieli o godzinie 9 rano na ulicę Królowej Jadwigi wjechał wóz, zdążający ku Rynkowi. Tuż przy zbiegu ulicy Podzamcze i Królowej Jadwigi chciała przejść przez ulicę niej. Józefa Szutarska z Łojewa, powiat inowrocławski, przyczem z drugiej strony ulicy nadjeżdżał drugi wóz. Szutarska chcąc ominąć oba wozy, zwiększyła krok jednakowoż dyszel jednego wozu ją dosięgnął i uderzył tak silnie, że padła bezprzytomna. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją natychmiast do szpitala powiatowego.

Awantury nocne urządzało w ub. czwartek na piątek grono „inteligentnych" młodzieńców. Zaglądnęli oni w pewnej restauracji za głęboko do kieliszka, aby „naukę z głowy wypędzić", poczem na ulicy Solankowej hałasowali niemiłosiernie. Przybiegła natychmiast policja, która chciała jednego młodzieniaszka przyaresztować. Energiczna postawa policjantów poskromniła „inteligentną" młodzież, przyczem jednego aresztowano i przytrzymano w areszcie aż do zupełnego wytrzeźwienia. Policja całą sprawę oddała prokuratorji i doniosła władzom przełożonym o zachowaniu się „intelegentnej" młodzieży.

Z POMORZA.

PRUSZCZ ŚWIECKI. (Zmiana własności). Parowy młyn i tartak p. Eichorsta kupił p. Cenker, Polak — wielkopolanin.

(Jeszcze jedna placówka rolnicza). Na gospodarstwie do niedawna niemieckiem, obecnie własność p. Niklasa rozwija się na wielką skalę ogrodnictwo. Założono racjonalną hodowlę kwiatów i ogród warzywny. Ogród liczy 1000 drzew owocowych.

(Zacni ofiarodawcy). Miejscowe Kółko Rolnicze ofiarowało 258 zł. na budowę kościoła w Pruszczu.

Święto Strzeleckie. Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków odbyło ub. niedzieli swoje ostre strzelanie na strzelnicy, wybudowanej wspólnym wysiłkiem z Tow. Powst. i Woj. z Ławinka. Nad strzelaniem czuwał sierżant Koszucki. Najlepszym strzelcem został p. Żuławski, drugim p. Korecki, trzecim por. rez. p. Cichowski. Wieczorem w sali p. Małeckiego odbyła się zabawa wojacka. Przygrywała orkiestra p. Pulkowskiego z Lubiewa.

Około budowy nowego kościoła. Prace około budowy nowego kościoła postępują choć powoli ale zawsze naprzód. Zebrano drogą składek 3.000 zł. Ponieważ jest to tylko skromny początek Komitet Budowy zwraca się do społeczeństwa, aby z dotychczasową ofiarnością składało dalsze datki na budowę świątyni pańskiej.

GRUCZNO. (Z życia wojaków). Ub. niedzieli odbyło się w Grucznie ostre strzelanie Tow. Powstańców i Wojaków na które przybyło również Tow. Powst. i Woj. z Małociechowa z orkiestrą. Kierownictwo objął sierżant Koszucki. W zawodach strzeleckich najlepiej popisali się pp.: Koszowski z 54 pierścieniami, Majewski z 53 pierścieniami, Kulkowski 52 p. Z okazji ogłoszenia wyniku zawodów wygłoszono kilka przemówień. Wieczorem udano się na obszerną salę p. Wolszlegera, gdzie nastąpiła wesoła zabawa.

GOŁUSZYCE, pod Pruszczem. (Poświęcenie Bożej Męki). W naszej wiosce przy drodze do Polskiego Łąkiego wybudowano wspólnym wysiłkiem miejsc. obywateli Bożą Mękę. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Repiński z Polskiego Łąkiego.

ŚWIEKATOWO. (Odpust). Parafja świekatowska ub. niedzieli obchodziła doroczny odpust ku czci Matki Boskiej Szkaplerznej. Wiernych przybyło dużo, tak, iż obszerna świątynia świekatowska ich nawet pomieścić nie mogła. Także przybyło kilkunastu księży z okolicy. Nabożeństwo odprawił ks. wikary Schliep z Lubiewa, zaś podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Rozentreter z Bysławia.

-WOZIWODA. (Śmierć w nurtach rzeki). Praktykant leśny tut. nadleśnictwa 17-letni Mieczysław Rumel, kąpał się ub. tygodnia w obok płynącej rzece Brdzie. Prawdopodobnie podczas kąpieli ruszony został apopleksją i porwany został przez prąd na pełną wodę, gdzie utonął.

Bysław.

Wśród inwalidów. Miejscowa grupa Zw. Inwalidów Woj. obchodziła uroczystość 2-lecia poświęcenia nowego sztandaru. Uroczystości niedzielne rozpoczęto nieszporami, wieczorem odbył się w oberży p. Hoppego koncert oraz zabawa taneczna oraz teatr: odegrano sztuczkę p. t. „Ogolili go bez mydła".

Pożar. W domu p. J. Kuczkowskiego powstał pożar. Ogień zawczasu zauważono i wkrótce ugaszono. Większych strat nie było: jedynie udusiły się w dymie trzy świnie.

Mili goście. Stacjonują u nas dwa baony 59 p. piech. z Inowrocławia.

Z życia Powstańców. Marzenia Powstańców i Wojaków już się spełniły: towarzystwo zakupiło sobie własny sztandar. Obecnie czynione są przygotowania do uroczystości poświęcenia sztandaru, która odbędzie się w najbliższym czasie.

Cekcyn.

-Ofiara kąpieli. W czasie kąpieli w miejsc. stawie utonął syn gospodarza, 11-letni chłopiec Jan Raca. Żadne zabiegi nie pomogły i jedenastoletni Janek nie odzyzkawszy przytomności, zmarł.

-Wśród inwalidów. W lokalu p. Cybulskiego w ub. dniach odbyło się zebranie stowarzyszonych inwalidów. Ogólny pogląd na pracę zarządu dał p. W. Ciesielski. Zarządowi udzielono absolutorjum. W skład nowego zarządu wchodzą: pp. Wacław Ciesielski, Ostrowów — prezes. Maksymiljan Cybulski, z Cekcyna — zastępca. Szymon Gwiazdowski z Cekcyna — sekretarz. Franciszka Sieniecka, z Ostrowów — zastępcą. Teofil Ossowski stolarz, z Cekcyna — skarbnik. W skład komisji rewizyjnej wybrano pp. Jan Romanowski, przewodniczący; Jan Dończyk, Bronisław Brochowski, Józef Błażejewski i Bolesław Knitter — członkowie.

Pożegnanie borów.

Znów idę lasów gościńcem szerokim,
Aby ich głębin tajne dziwowiska
Przywitać sercem i ogarnąć wzrokiem
Przed chwilą smutku, co nadejścia bli-
[ska.
Puszcze wy moje, wy szumiące drzewa,
Których się gędźby w świętej ciszy słu-
Nigdy ma lutnia tego nie wyśpiewa, [cha,
Co z waszych pieśni padło mi w głąb du-
[cha.
Tęsknoty mojej jesteście macierzą,
Tum Boga znalazł i przebaczył światu,
Wskrzesiłem wiarę, gdy inni nie wierzą,
I łzy wysiałem w strofach poematu...

Jutro, gdy słońca zabłyśnie dyadem
Odszukać muszę gdzieś kosztur tułaczy...
Szept waszych modłów pójdzie moim
[śladem,
Wam pozostanie echo moich płaczy,

Które w konarów zachowajcie szumie,
W dębowe liście niech się skargą wcieli,
Bo jeśli w ludzkim gdzieś przepadnę tłu-
Tu mi grobowiec wystawią anieli. [mie,
. . . .
Znów idę lasów gościńcem szerokim,
Aby ich głębin tajne dziwowiska
Przywitać sercem i ogarnąć wzrokiem,
Przed chwilą smutku, co nadejścia bli-
[ska...

Ostromecko, w sierpniu 1927 r.

M. Szurło-Gorzelak.

Tczew.

Ze szkoły handlowej. Kandydaci do szkoły handlowej zgłaszać się mogą w poniedziałki i czwartki od godziny 4—5 po południu do dnia 29. bm. Drugi egzamin odbędzie się dnia 29. sierpnia br.

Apel zarządu kolonji letnich. Zarząd kolonji letnich, chcąc przyjść z pomocą dziatwie, przybywającej z Niemiec zwraca się do obywatelstwa z prośbą o wypożyczenie pościeli i bielizny dla dzieci. Bieliznę i pościel należy składać od 1. bm. w Magistracie u p. Krajnika lub wprost w Szkole Morskiej.

Przeładownia „Wisły-Bałtyk“. Próby transporterów mechanicznych w porcie „Wisła-Bałtyk“, które się odbywały w ub. tygodniu wypadły świetnie. Transportery te załadowują w przeciągu 2-ch godzin 600 tonowy lichtug, co przy dotychczasowych urządzeniach zabierało 16—20 godzin czasu. Budowę nowych urządzeń prowadzili dyplomowani inżynierowie pp. Henryk Klim i Tadeusz Ciszewski.

Zmiana własności. Majątek ziemski Łukocin w powiecie tczewskim, obszerna własność p. Mianowskiego został kupiony przez pp. Wojnowskiego i Czarneckiego z Lignów powiatu gniewskiego.

Na sposoby biorą się! — Bajrych Kac w opałach. W ub. niedzielę p. Bajrych Kac bławatnik z ulicy Pocztowej już kilkakrotnie karany za niedozwoloną sprzedaż w niedzielę, przyłapany znów został na gorącym uczynku. Osaczony z zewnątrz przez naszych wszechwidzących stróżów porządku publicznego, wpadł na pomysł gości swoich wypuścić oknem na podwórze. Sztuczka się nie udała i p. Kac prawdopodobnie grubo za to będzie ukarany.

Starogard.

Pamiętny dzień dla Stowarzyszenia „Dzieci Marji“ w Starogardzie. Istniejące od kilku lat w parafji starogardzkiej Stowarzyszenie dziewcząt pozaszkolnych i panien pod nazwą „Dzieci Marji“, założone swego czasu przez ks. adm. I. Krysińskiego, dzisiaj proboszcza w Kościerzynie, przeżywało ub. niedzieli rzadką uroczystość.

Podczas pierwszej mszy św., przystąpiły „Dzieci Marji“ oraz dziewczęta, które ukończyły szkołę ludową, do wspólnej Komunji św., Podczas mszy św. śpiewał chór kościelny tegóż Stowarzyszenia. Po skończonym nabożeństwie serdecznie przemówił od ołtarza patron Stowarzyszenia ks. Dr. Dunajski.

Po nieszporach odbyło się zebranie „Dzieci Marji“ w szkole wydziałowej. Aula była ślicznie zielenią przybrana, w środku stał ołtarz z figurą i obrazem M. B., otoczony żarzącemi się świecami i licznem kwieciem.

Po odmówieniu modlitw przywitała jedna z panienek w imieniu całego Stowarzyszenia nowego ks. patrona pięknym wierszem, poczem wręczyła ks. patronowi bukiet wspaniałych róż. Następnie wygłosił patron ks. Dr. Dunajski obszerny wykład o wożności stowarzyszeń kościelnych dla dziewcząt i panien w dzisiejszych czasach.

Przeszło 40 dziewcząt i panien zapisało się w poczet „Dzieci Marji“ po wysłuchaniu treściwego i głębokiego w doświadczenia wykładu.

Po uzupełnieniu zarządu zakończono posiedzenie, poczem udano się z ks. patronem na przechadzkę do lasu, by przyjrzeć się zabawie „Stowarzyszenia Dziecięctwa P. J.“, któremu kierował ks. patron Dahlman.

Oby liczba „Dzieci Marji“ wzrosła do dawnych wysokich cyfr, oby duch jaknajlepszy zapanował w całem gronie czcicielek N. M. P.! Do dalszych zapisów niech zachęci urok dnia niedzielnego; a rodzice, pracodawcy i całe społeczeństwo niech poprą pracę i dążenia ks. Patrona.

Z życia Stow. „Dzieła Dziecięctwa P. J.“ Założone przed wojną przez ówczesnego starogardzkiego wikarego ks. Marjana Michnowskiego (dzisiejszego ks. dziekana w Mszanie koło Brodnicy) Stowarzyszenie „Dzieła Dziecięctwa P. J.“, mające na celu zbieranie drobnych składek od dziatwy małej na Misje, rozwija się nadal bardzo pomyślnie dzięki gorliwej pracy każdorazowych ks. wikarych. Od szeregu już bowiem lat suma regularnie wysyłana do centrali misyjnej w Krakowie zajmuje co do swej wysokości przodujące miejsce na Pomorzu. Rezultat ten zawdzięcza „Stowarzyszenie“ przedewszystkiem pilnej pracy zelatorów i zelatorek a zwłaszcza przewodniczącej p. Klejnówney.

Przyczyniają się do tak korzystnego wyniku pracy także zebrania o urozmaiconym programie jako też i wycieczki. Taką np. wycieczkę urządziło Stowarzyszenie przy dobrej pogodzie w ub. niedzielę do Leśniczówki pod przewodnictwem swego patrona ks. Dahlmana.

Miłą niespodziankę dla bawiących się dziatek było nieoczekiwane przybycie członkiń Stow. „Dzieci Marji“ z ks. patronem dr. Dunajskim.

Z niemi razem przyszły także mandolinistki, które grą swą umiały wszystkich zachęcić do pieśni i do tańca na polanie.

Pod wieczór wyruszyły obie grupy do domu; powrót nastąpił przez rynek miasta na plac odmarszu, skąd po odśpiewaniu pieśni dziękczynnej „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ uczestnicy i uczestniczki obu wycieczek rozeszli się do domu w przekonaniu, że miła i zbożna zabawa pozostanie im długo w pamięci, a równocześnie przyczynia się do dalszych ofiar na cele misyjne.

Pożar wybuchł w piwnicy drogerji p. Małeckiego i strawił pewien zapas wosku do podłóg i naftaliny. Szkody oblicza się na 300 do 400 złotych. Pożar, który został rychło przez tutejszą straż pożarną ugaszony, powstał przypuszczalnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Działdowo.

Z Rady Miejskiej. Rada na ostatniem posiedzeniu m. in. przyjęła do wiadomości zamknięcie Kasy Miejskiej i Miejskiej Kasy Oszczędności. Rada podwyższyła wynagrodzenie prac ubogich po myśli uchwały komisji ubogich. W sprawie propozycji elekrowni wąbrzeskiej co do dostarczenia prądu elektrycznego dla miasta Działdowa, Rada oddała magistratowi i poleciła wrócić się do innych firm o podanie wysokości kosztów budowy elektrowni w Działdowie. Wynagrodzenie dla zamiataczy ulic podniesiono do wysokości 2 zł. dziennie. Rada uchwaliła sprzedaż dwóch domów położonych przy koszarach Hallera Wydziałowi Powiatowemu za cenę 55 tys. zł. Na budowę ulicy Nowej Rada Miejska uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w kwocie 45 tys. zł., która spłacona ma być w 20 latach.

Strajk murarski. Przy budującym się kościele ewangelickim po ukończeniu prac przy nawie kościelnej murarze przystąpili do budowy wieży. Zestrajkowali jednak następnie, występując z żądaniem płacy 1,30 zł., na godzinę. Ponieważ pracodawcy na to żądanie zgodzić się nie chcieli, pracownicy porzucili pracę, wyjeżdżając do Warszawy, gdzie rzekomo otrzymują 1,50 na godzinę. O ile praca nie zostanie wkrótce podjęta, kościół w roku bieżącym wykończony nie będzie.

Nieszczęśliwy wypadek. Przy budowie kościoła został poważnie zraniony cegłą, która spadła z wieży pewien robotnik z Koszelew. Rannego odstawiono do szpitala powiatowego.

Puck.

Posiedzenie sejmiku powiatowego. W ub. czwartek odbyło się w sali posiedzeń starostwa posiedzenie sejmiku powiatowego. Przewodniczył p. starosta generał Zaruski. Zapadły następujące uchwały: Sejmik w przyszłości będzie zdolny do powzięcia uchwał, jeżeli będzie obecnych więcej niż ⅓ część członków. Uchwalono resztę kosztów utrzymania policji państwowej zapłacić z pozostałości budżetowej z I. kwartału 1927 r. Do powiatowej rady szkolnej wybrano jako członków: pp. Czesława Krausego z Pucka, Józefa Bigotta z Pierwoszyna, Antoniego Jasińskiego z Chylonji i Dawida Piepera z Jastarni, jako członków do komisji szacunkowej podatku dochodowego na okres 1927-29 zaś pp. Franciszka Kurra z Obłuża, Józefazefa Żaczka z Sławoszyna i Teofila Mayera z Swarzewa.

Sejmik przyjął do wiadomości przedłożone mu przez wydział powiatowy zamknięcie kasowe Powiatowej Kasy Komunalnej za I. kwartał 1927 r. kończący się czystym zyskiem 522.36 zł. i postanowił z czystego zysku wypłacić renumerację dla urzędników starostwa.

Ze względu na wielkie zapotrzebowanie prądu elektrycznego na całem wybrzeżu powiatu morskiego uchwalił sejmik odnosić się do Wydziału Powiatowego w Kartuzach o rozważanie możliwości zbudowanie sieci elektrycznej na powiat morski. Uchwalono wystąpić z wnioskiem do Rządu o wybudowanie kosztem skarbu państwa nowej szosy z Grabowa do Oksywia. Wniosek ma być uzasadniony tem, że państwo przez budowę portu przerwało istniejącą komunikację szosową z Oksywia do Gdyni i dlatego winno własnym kosztem stworzyć nową komunikację pomiędzy temi miejscowościami. Pod koniec obrad uchwalono odstąpić dyrekcji kolei państw. w Gdańsku jedną parcelę t. j. część szosy Kielno—Oliwa, stanowiącej własność powiatu, z tem, iż w miejscu tem będą ustawione barjery.

Z życia nauczycielskiego.

Okręg Pomorski Chrześc. Nar. Stowarzyszenia Naucz. Szkół Powsz. dbając o poziom umysłowy swych członków, zorganizował w roku bieżącym (po raz pierwszy) kurs przygotowujący do II-go egzaminu nauczycielskiego (kwalifikacyjnego) w Lubawie. Otwarcie kursu odbyło się poniedziałek, dnia 25. zm. i rozpoczęło się solennem nabożeństwem, celebrowanym w kościele farnym przez ks. prałata Kasynę, poczem w auli seminarjum nauczycielskiego odbył się uroczysty akt otwarcia kursu. Przemawiali prezes koła pow. stowarzyszenia p. rektor Murawski z Lubawy, prezes pom. zak. okr. poseł A. Nowicki, ks. prałat Kasyna, burmistrz miasta p Pater, oraz dyrektorka seminarjum p. Wirska, składając życzenia owocnej pracy i dodatnich wyników kursu, poczem poseł Nowicki dokonał otwarcia kursu.

Prelegent prof. Żurak wygłosił pierwszy odczyt o pedagogice jako nauce. Następnie omówiono i załatwiono sprawy techniczne kursu.

W kursie bierze udział 60 osób, zrzeszonych w Chrześc. Nar. St. Naucz. Szkół Powsz. z powiatu lubawskiego, działdowskiego, brodnickiego i wąbrzeskiego. Wykłady odbywają się w seminarjum nauczycielskiem. Prelegentami są prof. Żurek i Kasprzak. Prócz nauki są i urozmaicenia, jak zebrania towarzyskie, wycieczki, itp. Pomorski zarząd St. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. organizuje, prócz powyższego kursu także kursy humanistyczne w Wejherowie, przygotowujący do W. K. N. którego otwarcie odbędzie się dziś, w środę, 3 bm.

Och, te monopole!

Ciekawa rewelacja o naszych papierosach.

Piszą nam:

Utarło się najniesłuszniej mniemanie, że rząd do wyrobu papierosów używa najrozmaitszego rodzaju lepszych i gorszych tytoni zagranicznych względnie krajowych.

Otóż tak nie jest. Rząd dysponuje tylko dwoma gatunkami tytoniu, a to przednim macedońskim i drugim, który w gwarze odnośnych fabryk nazywa się zadni koński. Przy pomocy tych dwóch tytoni wyrabia się najrozmaitsze marki papierosy, które różnią się od siebie tylko procentowym stosunkiem w mieszaniu obu tych tytoniów. Im więcej macedońskiego, tem droższy papieros, a im więcej końskiego, tem jest on tańszy.

Więc te różne Sokoły, Caporale, Madeny, Prezydenty itd. — wsystko to jest robione z jednego i tego samego towaru. Cała rzecz w tem, ile jest w papierosie macedońskiego a ile końskiego tytoniu.

Toruń.

Baczność, członkowie Ch. D. i Ch. Z. Z. w Toruniu. Miesięczne zebranie koła Ch. D. i Ch. Z. Z. w Toruniu odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 6 wieczorem, w lokalu Gospody Cechów Zjednoczonych, ul. Sukiennicza 18. Goście i sympatycy mile widziani.

Baczność, Podoficerowie Rezerwy! W dniu 4 bm. o godzinie 19,30 odbędzie się miesięczne zebranie w Strzelnicy, ul. Przedzamcze. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Na starą nutę.

Rohrbach wykazuje na łamach pisma niemieckiego w Gdańsku niemożliwość wykonania przez Niemcy planu Davesa.

Gdańsk, 1. 8. (PAT) Znany publicysta niemiecki Rohrbach ogłasza w tutejszej „Danziger Zeitung“ artykuł, w którym wykazuje niemożliwość wykonania przez Niemcy planu Dawesa. Opierając się na powyższem twierdzeniu, dr. Rohrbach występuje przeciwko omawianiu tego tematu w prasie niemieckiej, gdyż w ten sposób daje się propagandzie francuskiej argument do występowania przeciwko Niemcom. Niemcy popełniają błąd zarówno w taktyce, jak i w metodzie, starając się wykazywać niemożliwość dalszego ponoszenia ciężarów, wynikających z planu Dawesa. W ten sposób bowiem daje się zagranicy sposobność do kwestjonowania budżetu Rzeszy niemieckiej. Dowodem tego jest, m. i. ostatni raport generalnego kontrolera reparacyjnego Gilberta, który niedwuznacznie krytykuje budżet Rzeszy niemieckiej i krajów związkowych. Wskazując na olbrzymie deficyty w budżecie handlowym Niemiec przez pierwszych 5 miesięcy b. roku, dr. Rohrbach podkreśla, że jedynem wyjściem są traktaty handlowe, które umożliwią Niemcom zwiększenie eksportu.

Nieboszczykom nie wolno jeździć taksówką!

Zakaz ten brzmi bardzo niesamowicie a jednak była go zmuszoną wydać policja warszawska, a to z następującego powodu:

Władze saitarne stwierdzili ostatnio, iż niektórzy właściciele taksówek podejmują się przewożenia ciał zmarłych do Warszawy. Rodziny zmarłych korzystają z tego chętnie, ponieważ nie muszą ponosić kosztów badań lekarskich i drogich opłat kolejowych. Ten stan rzeczy stanowi jednak groźne niebezpieczeństwo dla żywych pasażerów, wobec tego, że właściciele taksówek nie desynfekują zupełnie wozów. Zarządzono tedy, ażeby posterunki zwracały pilną uwagę na taksówki przybywające z prowincji do Warszawy. W razie stwierdzenia podobnych wypadków ciała zmarłych przewiezione będą do prosektorjów — taksówki zaś zostaną na koszt właścicieli oddane do desynfekcji w miejskich zakładach desynfekcyjnych.

Huta Bismarka w r. 1926 dała miljard i 315 mil. zł. zysku.

W Katowicach odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów przedsiębiorstwa huty Bismarka, na którem przyjęto sprawozdanie zarządu za r. 1926. Walcownia rur miała przez cały okres sprawozdawczy zamówienia, które osłabły dopiero z końcem roku. Zbyt surowego żelaza, stali, blachy itp. był w pierwszem półroczu niedostateczny; od maja jednak poprawił się, by później znowu wskutek zakończenia strajku kopalnianego w Anglji nieco się pogorszyć. W roku sprawozdawczym przedsiębiorstwo otrzymało czystego zysku 1 315 474,54 zł w złocie. Na dywidendę dla akcjonarjuszów przeznaczono 400 tys. złotych. Postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny o 15 200 tys. zł, z czego 8 miljonów przeznaczono na nabycie spółki akcyjnej „Silesia“.

O grób gen. Bema — wielkiego wodza artylerji polskiej.

Sześciu członków rodziny gen. Bema wydało odezwę do krakowskiego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju, w której oświadczają się za za uczczeniem wielkiego wodza i bohatera narodowego przez pochowanie prochów jego nie w ogrodzie publicznym w Tarnowie, lecz na Wawelu. Ponieważ Wawel poza katedrą ma mury obronne i odwieczne wały, z których armaty biły w nieprzyjaciół Polski, możnaby na jednym z tych wałów znaleść miejsce na grób dla wielkiego wodza artylerji polskiej.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 3 sierpnia 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś, w środę, Szczepana relikwij Znalezienie.
Jutro, w czwartek, M. B. Śnieżnej, Afry.
Wschód słońca o godzinie 4,26.
Zachód słońca o godzinie 7,48.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od 1-go sierpnia 1927 r. do 8 sierpnia 1927 r. dyżurują następujące apteki:
1. Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2. Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
3. Apteka Kużaja, ul. Długa.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej **rano. Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś **„Ptasznik z Tyrolu“** Zellera, który uzyskał prawdziwy sukces i pełne uznanie krytyki i publiczności. Na plan pierwszy wysuwa się pełna werwy i temperamentu kreacja pp. Dziedzickiego, Żabczyńskiej, Hermanowej, Remina, Klimaszewskiego i innych.

Jutro po raz ostatni w sezonie po **cenach znacznie zniżonych** melodyjna **„Gejsza“** Jones'a z p. M. Sarjusz-Wilkoszewską, ulubienicą publiczności i primadonną naszej operetki, która w dniu tym rolą Gejszy żegna Bydgoszcz; równocześnie p. Czesław Strzelecki, ceniony artysta i reżyser naszej sceny rolę porucznika Tairfax'a żegna tego wieczoru bydgoskie deski, które opuszcza z powodu zaangażowania do teatru im. Słowackiego w Krakowie. Jednocześnie utalentowany artysta p. Klimaszewski opuszcza w dniu jutrzejszym naszą scenę. Dyryguje kap. Tomaszewski. W przygotowaniu „Żabusia“ Zapolskiej. Próbami kieruje reżyser Wroński. Grają najlepsze siły zespołu.

TEATR POPULARNY

Dziś w środę melodyjna operetka Taurosa **„Lotnik zwycięzca“** w premjowej obsadzie. Grana po raz ostatni, ściągnie niewątpliwie tłumy do Teatru Popularnego.

Jutro, czwartek, znakomita komedja **„Rozwiedźmy się“.**

Występ Opery Toruńskiej, który anonsowano na piątek 5 bm., odbędzie się w poniedziałek 8 bm. z głośną 5-akt. operą „Żydówka“.

Od 12 bm. rozpocznie gościnne występy królowa operetki polskiej, niezrównana diva, chluba sceny, p. **Lucyna Messal.** Urocza ta gwiazda wystąpi tylko 3 razy w „Popularnym“ w najwybitniejszych swych kreacjach w otoczeniu najlepszych sił zespołu z p. Mierzejewskim na czele. Dyrekcja powiększa na ten czas chóry i orkiestrę.

Bilety wcześniej do nabycia na wszystkie przedstawienia w kasie dziennej, w księgarni p. N. Gieryna. Wieczorem od g. 6,30 w kasie teatru.

Echa pobytu Pana Prezydenta Rzplitej w Bydgoszczy.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania o pobycie Pana Prezydenta Rzplitej w Bydgoszczy, podkreślić musimy, że gdy Dostojny Gość bawił na regatach w Brdyujściu, eskadra bojowa Szkoły Pilotów, złożona z siedmiu aeroplanów, krążyła cały czas nad trybunami i wodą. Wykonywano różne ewolucje. Nieraz aeroplany płynęły w powietrzu tak nisko nad wodą, że można było poznać nawet naszych dzielnych pilotów. Tem brawurowem lataniem pilotów Pan Prezydent był bardzo zachwycony. Publiczność przyjmowała pilotów hucznemi oklaskami.

Z Wystawy Wodnej.

Duże zainteresowanie, jakie w mieście naszem wywołała Pierwsza Polska Wystawa Wodna, nie tylko nie osłabło, ale potęguje się z dnia na dzień i wypowiada się w wielkiej frekwencji publiczności, która chętnie przebywa na obszernym i pięknym terenie Wystawy, gdzie nie brak pouczających i jednocześnie atrakcyjnych rozrywek, Zwłaszcza doskonałe kino wystawowe wyświetlające olbrzymi program, złożony z trzech obrazów, ma nader licznych zwolenników. Kto jeszcze nie był na Wystawie, powinien ją bezwzględnie zwiedzić. Za jedną złotówkę (ulgowy bilet 50 gr.) można zaznajomić się z olbrzymim i ciekawym materjałym naukowym morskim i rzecznym, obejrzeć bogaty dobór eksponatów przemysłowych i spędzić mile czas w parku wystawowym.

— **Osobiste.** Komendant Policji Państwowej na miasto Bydgoszcz, p. Siemiątkowski rozpoczął z dniem 3 sierpnia br. swój urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. komisarz Pisarzewski.

— **Wycieczka naukowa inżynierów kolejowych.** Jutro, w czwartek rano o 8-ej zawitają do Bydgoszczy polscy inżynierowie kolejowi z gdańskiej i innych dyrekcyj polskich. Wycieczkę prowadzi p. inż. Nazarewicz. Goście zwiedzą Wystawę Wodną, gdzie wyświetlony będzie film p. t. Szlakiem kolei polskich, a następnie przy życzliwej pomocy p. inż. Tychoniewicza zaznajomią się z urządzeniami nowemi na kanale i na Brdzie. Chodzi o współpracę kolei z drogami wodnemi.

— **Przyjazd „Reduty“.** W niedzielę, dnia 7 sierpnia br. zjeżdża do Bydgoszczy na jeden gościnny występ wileńska „Reduta“ pod kierownictwem znanego artysty p. Juljusza Osterwy. Wystawiony będzie pod gołem niebem „Książe niezłomny“, Calderona, w tłumaczeniu Słowackiego. Udział w przedstawieniu biorą setki osób.

— **Wycieczka restauratorów do Smukały.** W czwartek, 4 sierpnia br. odbędzie się wycieczka bydgoskiego Towarzystwa Restauratorów do Smukały kolejką powiatową do lokalu p. Ziółkowskiego. Tamże odbędzie się zebranie plenarne. Odjazd punktualnie o 2,30 popoł. z małego dworca. Na miejscu strzelanie o premje do tarczy i inne niepodzianki.

— **Dyrekcja prywatnego gimnazjum żeńskiego,** Gdańska 36, donosi, że zakład pozostaje w tym samym lokalu i z dniem 1. września otwiera nowy rok szkolny pod nowem kierownictwem emerytowanego kuratora okręgu wołyńskiego p. Kazimierza Wólbeka, wraz z współpracą nowego współwłaściciela w osobie prof. Dr. Michała Wagnera.

Zgłoszenia uczenic przyjmuje się do klas I—VII gimn., tak samo dzieci płci obojga do klas wstępnych (rocznik najniższy 1921). Sekretarjat czynny przez miesiąc sierpień w poniedziałek, środę i piątek od godz. 10. do 12. rano.

— **Konkurs strzelania z wiatrówek na Okolu** dobiega już końca i rozstrzygnie się ostatecznie w nadchodzącą sobotę wieczorem w lokalu p. Rutkowskiego, przy ul. Grunwaldzkiej, jak również w tymże lokalu odbywa się jedynie dalsze strzelanie aż do rozgrywki. Frekwencja strzelających jest ogromna, jednak szanse zdobycia pięknej nagrody zawsze jeszcze są i pociągają dalej chętnych i ambitnych strzelców.

— **Otwarcie kursów techniki gry filmowej w Bydgoszczy.** Zapowiedziane kursy z ramienia katowickiego Espefilmu, już się rozpoczęły. Wykłady odbywają się narazie w hotelu Francuskim, gdzie mieści się również laboratorjum. Szkolenie prowadzi prof. Edmund Piotrowski. Wkrótce przybędą reżyserzy z centrali pp. Twardyjewicz i Łowicz. Wyszkolenie sportowe pod kierownictwem em. ppułk. Horodyńskiego.

— **Czy to wypada?** Na ulicach Bydgoszczy kursuje od dni kilku reklamowy statek. Jak zdołaliśmy stwierdzić, jest on własnością jednej z poznańskich firm ogłoszeniowych, która za opłatą umieszcza reklamy na tym statku. Widać więc po bokach statku i na żaglach poważne polskie firmy bydgoskie, a pośród nich reklamy firm żydowskich: „Źródło“ i Blaustein. Zapytujemy się, czy to wypada, by firmy polskie i chrześcijańskie reklamowane były wspólnie z żydowskiemi?

— **Lichwa.** Przed przyjazdem p. Prezydenta Rzplitej, miejski urząd policyjny wydał zarządzenie, by na widocznych miejscach umieszczane były cenniki i by pod surową karą nie pobierane były wyższe ceny. — Jak nam donoszą z miasta, właściciel pewnej budki, za czekoladę „Suchard-Milka“, która we wszystkich składach kosztuje 1,30 zł, pobierał 1,50. Jest to lichwa w całem znaczeniu tego słowa. Gdy ów kupujący po kilku godzinach przyniósł tę samą czekoladę i pokazał, córka właściciela budki, do jakiejś starszej pani, znajdującej się w kiosku, powiedziała: a mówiłam ojcu, by tak drogo nie brał. Nazwisko informatora jest nam znane.

Z akademji ku czci Juljusza Słowackiego w żeńskim „Sokole“. Ruchliwe żeńskie Tow. gimn. „Sokół“, nie dawno założone, urządziło ku czci twórcy „Króla-Ducha“ akademję, która odbyła się w „Resursie Kupieckiej“ 1 b. m. z łaskawym współudziałem chóru śpiewu Panien Różańcowych.

Sala wypełniła się po same brzegi gośćmi ze wszystkich sfer, ubolewać tylko trzeba, że sokoli sami, do których apelowano, nie dopisali w tej mierze, jak byli powinni. Przewodnictwo Okr. V. reprezentowali pp. wiceprezes B. Żmudziński, sekretarz Wallo i gospodarz Zwierzycki.

P. Sienkiewiczowa pięknie przystroiła w kwiaty i zieleń przedscenę, które uzyskała prawie bezpłatnie od ogrodowego Böhma, biust zaś Słowackiego wypożyczyła f-a Niewitecki, dywan i postument dała bezinteresownie f-a Jende. Dekoracje te bardzo sympatycznie oddziałały na licznie zebrane panie, a wszystko to było z gustem zrobione.

Uroczystą akademję zagaiła w zast. nieobecnej prezeski — przewodnicząca komitetu p. Helena Kantakowa słowem wstępnem, witając licznie zgromadzone panie i swym miłym głosem objaśnia cel akademji. Przemówienie to przyjęto burzliwemi oklaskami.

Po odczytaniu programu odśpiewał chór „Panien Różańcowych“ pod batutą swego dzielnego dyrygenta p. Szczepana Jankowskiego „Nowy Hymn Narodu Polskiego“, a następnie psalm 45, słowa Kochanowskiego, komp. Zarzyckiego — wykonały panie: Marta Markiewiczówna (sopran) i Elżbieta Jankowska (alt); następnie psalm 22 komp. Bernarda Kleina. Przy fortepjanie akompanjował najpierw p. Noskiewicz, a nast. dyrygent sam p. Szczepan Jankowski. Podniosły śpiew pod umiejętnem kierownictwem dyrygenta podobał się ogólnie i przyjęto go rzęsistymi oklaskami.

Następnie wygłosił p. prof. Garbicz wykład na temat „Słowacki i jego dzieła“, po którym p. Markiewiczówna na ogólne życzenie wystąpiła choć nieprzygotowana i odśpiewała „Ave Maria“ Gunoda, akompanj. p. Szczepan Jankowski, później p. Irena Stawińska wygłosiła miłym harmonijnym głosem „Testament Słowackiego“; wiceprezes Okr. V. p. Żmudziński podziękował zarządowi, a szczególnie p. Kantakowej za urządzenie tak pięknej i wzniosłej uroczystości, jak niemniej wszystkim tym, którzy czynny udział w tej akademji wzięli i przyczynili się do jej upiększenia.

Uroczystość zamknięto odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół“ IV. Bielawy.

Dnia 30 lipca odbyło się w sali Instytutu Rolniczego półroczne walne zebranie Tow. gim. Sokół IV. Bielawy, któremu przewodniczył prezes p. Gwiazdowski. Po zagajeniu i powitaniu przybyłych gości, przystąpiono do przyjęcia nowych członków, do których ładnie przemówił prezes, podkreślając, że pierwszym obowiązkiem każdego Sokoła jest obrona wiary i Polski, w myśl hasła całego sokolstwa: „Bóg i Ojczyzna“, następnie rzeczowo przemawiał członek honorowy Tow. p. Wojewoda. Poczem nastąpiło sprawozdanie z półrocznej działalności zarządu, z którego wynika, że towarzystwo rozwija się coraz więcej, a jedynie brak własnego boiska, stoi na przeszkodzie do osiągnięcia lepszych rezultatów. I gdyby nie szlachetna pomoc p. dra. Panka, który wyjednał w Instytucie Rolniczym salę dla zebrań oraz nie zabiegi p. sędziego Radłowskiego, dzięki którym przydzielono towarzystwu salę do ćwiczeń gimnastycznych, w gimnazjum Kopernika, gniazdo zmuszone byłoby tułać się dalej po lokalach do których nie zawsze można wprowadzać młodzicż. Obiecano wprawdzie gniazdu przydzielenie terenu na ul. Jastrzębie, na którem możnaby pobudować salę i urządzić boisko, ale dotychczas sprawa ta, nie jest załatwiona.

W dyskusji na ten temat zabierali głos pp. Wojewoda, Włodarski, Młyński, Langner oraz dr. Panek, który wyraża ubolewanie, że społeczeństwo, zamiast pomagać tym organizacjom, wychowania fizycznego, które się rozwijają i pracują, dopuszcza do tego, że te zmuszone są tułać się po restauracjach. Dalej podkreśla potrzebę skupienia się inteligencji w „Sokole“, która pielęgnując myśl narodową, mogłaby w dużej mierze przyczynić się do rozwoju sokolstwa, zaznaczył przytem, że korzyści zdrowotne, jakie się otrzymuje przez ćwiczenia gimnastyczne, które chronią przed wielu chorobami i leczą je, powinny być bodźcem tak dla młodszych jak i starszych, do zapisywania się w szeregi Sokoła oraz proponuje urządzanie osobnych cwiczeń dla młodych, a osobnych ćwiczeń dla starszych. Dalej zaleca, aby Sokół zbliżył się do harcerzy, uzgodniając z nimi ćwiczenia, celem wyrobienia dla Sokoła przyszłych instruktorów. Następnie odczytano komunikat zarządu okr., w którym ten poleca wszystkim gniazdom zorganizowanie w dniu 7 sierpnia zbiórki ulicznej w całym okręgu. — Po omówieniu tych spraw, zabiera głos naczelnik oddziału, p. Fr. Młyński, który oświadcza, że w poszukiwaniu pracy, zmuszony jest opuścić Bydgoszcz, a temsamem i drużynę, zapewniając, że choć w oddaleniu, będzie zawsze czuł z drużyną.

Zarząd w osobach p. prezesa Gwiazdowskiego i skarbnika Włodarskiego, podziękował p. Młyńskiemu w imieniu gniazda za jego działalność i zarządził przeprowadzenie wyboru nowego naczelnika, na którego powołano Józefa Młyńskiego. Poczem wybrano na bibljotekarkę p. Łucję Baumgart, na chorążego zaś p. Ludw. Baumgart. Nastąpiły wolne głosy, w których wyrażono podziękowanie p. dr. Pankowi i nieobecnemu p. sędziemu Radłowskiemu, za ich pomoc i zabiegi w celu wyjednania sal dla gniazda. Odśpiewaniem „Roty“, zakończono obrady. Zebranie było liczne.

Z TEATRU POPULARNEGO.

Rozwiedźmy się.

Komedja w 3 aktach W. Sardou.

Wiktoryn Sardou, swego czasu wielki bawiciel Francji, poruszał w komedjach swoich, obok historycznych, przeważnie bardzo aktualne, życiowe tematy. Podpatrywał umiejętnie wszystkie najmodniejsze śmiesznostki ludzkie, błyskawicznie brał je na ostrze swego satyrycznego pióra i chłostał je niemiłosiernie swoim całym a zawsze trafnym dowcipem. Doskonałą na owe czasy (między rokiem 1870 a 1900) budową sceniczną swoich komedyj Wiktoryn Sardou stanął w rzędzie pierwszorzędnych, dramatycznych autorów francuskich a sława jego głośnego we Francji imienia przekroczyła granice ojczyste i utorowała drogę powodzeniu jego komedyj na całym szerokim świecie.

Był czas, kiedy komedje W. Sardou grywano z triumfalnem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich i kiedy utwory tego pisarza cieszyły się wszędzie gorącem uznaniem i wziętością.

Do dnia dzisiejszego przywiędło, niestety, wiele liści w wieńcu sławy tego, niegdyś niezmiernie popularnego, dramatycznego autora a z jego licznych komedyj już właściwie tylko niektóre cieszą się poza Francją większem teatralnem powodzeniem. I tak niegdyś bardzo aktualna, po dzień dzisiejszy modną chorobę nerwów i nerwowości chłoszcząca komedja p. t. „Nerwowi“, i to obecnie na scenie Teatru Popularnego wystawione dzieło p. t. „Rozwiedźmy się“ już nie bawią nas w tym stopniu dzisiaj, jak swego czasu aktualnym tematem bawiły tamtoczesną publiczność.

Pobladły rumieńce życia licznych komedyj W. Sardou, z których na scenie dzisiejszej trzymają się jeszcze mocno, o ile je spotka dobra obsada aktorska, tylko utwory: „Safanduły“, „Nasi najserdeczniejsi“, „Starzy kawalerowie“ i „Madame Sans Gêne“. Poza tą czwórką lepszych, firmowych komedyj W. Sardou prawie żadne dzieło z jego bogatego repertuaru komedjowego nie cieszy się już dzisiaj należytem powodzeniem tak dalece, że wznawiać komedje Sardou w teatrach dzisiejszych można poniekąd uważać za pewne ryzyko. Sztuki W. Sardou są to przeważne komedje retoryczne, w których jest mało akcji a dużo gadania, co w czasach naszych jest słusznie uważane za negację teatru jako potężnej złudy życia. „Rozwiedźmy się“ jest typowym przykładem takiej gadanej komedji, która w dobie dzisiejszego stanu i poziomu teatru jest wogóle nie do pomyślenia. Uważamy dziś teatr za pokaz spotęgowanego sztuką aktorską życia i wszelką longilokwencję sceniczną uznajemy za najsłabszą stronę teatru.

Wyreżyserowanie i odegranie sztuki o tak małych walorach scenicznych jest trudnością, sprawiającą wiele ambarasu nawet wybitnym zespołom aktorskim, to też szczere uznanie wyrazić należy reżyserowi tej komedji w Teatrze Popularnym, p. M. Szewczyńskiej i grającym w niej artystom, z powodu osiągniętych wyników. Dali, co dać mogli i co w takim mało scenicznym tworze teatralnym można było dać dzisiejszemi swojemi, na inną modłę kształconemi siłami.

Piękną, żywą grą wyróżniła się w roli pani Cypryanny de Prunelles p. M. Szewczyńska, reszta aktorów odegrała swoje role z mniejszym lub większym, przeważne od pamięci zależnym wynikiem.

„Rozwiedźmy się“ jest wymierzoną przeciwko rozwodom satyrą, bardzo mało na nasze dzisiejsze wymagania sceniczną, wobec czego słabe można żywić nadzieje co do jej większego u dzisiejszej publiczności powodzenia.

Podnieść pod koniec trzeba dekoracje pendzla p. Sydora, jak na ciężkie warunki Teatru Popularnego, bardzo stosowne. J. K.

— **Dwie drużyny „Błękitnej Młodzieży“** Związku Hallerczyków, chorągwi śląskiej i poznańskiej pod dowództwem p. Dworzańskiego, w przejeździe na kolonje letnie do Hallerowa na Pomorze, zwiedziły nasze miasto w dniu wczorajszym. Z samego rana zwiedziły one tutejsze kościoły i inne zabytki, poczem została drużyna śląska bardzo gościnnie przyjęta przez znanego na gruncie bydgoskim obywatela p. Fr. Zwierzyckiego, który bezpłatnie 25 osób nakarmił. Komendant Tarnowski złożył imieniem Chorągwi Śląskiej serdeczne podziękowanie p. Zwierzyckiemu za gościnę i udał się następnie ze swą drużyną na dworzec, celem wyjazdu do Hallerowa.

— **Pan Ferens ma głos....** Dotknięty do żywa zamieszczonemi przed kilku dniami w „Dzienniku“ uwagami zawartemi w sprawozdaniu z zebrania tow. śpiewu „Odrodzenie“, gdzie twierdzono, jakoby gospodarz jedynej sali polskiej na Bielawkach nieżyczliwie odnosił się do towarzystw tamtejszych, zjawił się w naszej redakcji p. Jan Ferens i wyjaśnił nam podłoże przykrego dla obu stron zatargu. Oto, niszczono mu inwentarz, a nawet za światło nie płacono wiele razy.... Tolerował to jednak, pocieszając się, że sobie straty powetuje, kiedy jedno i drugie towarzystwo urządzi u niego w salce lub w ogrodzie zabawę. Tymczasem dostawały mu się same okruchy! Towarzystwa odbywały u niego ćwiczenia i próby, zaś popisy publiczne urządzały.... w innych lokalach. Na to, zapewne, nie zgodziłby się żaden szanujący się gospodarz. O złą wolę p. Ferensa posądzać nie można, jest nawet skłonny do ustępstw, byle go nie pomijano. A ma też słuszny żal, że są na Bielawkach towarzystwa polskie, które zebrania swe urządzają w niemieckim lokalu, zamiast poprzeć rodaka, który ciężko w Ameryce musiał się dorabiać, aby módz wrócić do ojczyzny i stworzyć sobie tutaj egzystencję... Każdy chce żyć!

— **Tow. Powst. i Wojaków Wilczak—Okole** zwołuje na jutro, t. j. czwartek, godz. 7 wieczorem do lokalu p. Redlaka „Złoty róg“, ogólne zebranie, na które członkowie winni przybyć punktualnie i licznie ze względu na wiele spraw ważnych.

— **„Arioniści“ zapraszają...** Tow. śpiewu „Arion“ w Czyżkówku urządza w niedzielę, dnia 7 sierpnia koncert w ogrodzie przy kapliczce w Czyżkówku. Program koncertu bardzo urozmaicony. Orkiestra klubu mandolinistów, występ chóru, koło szczęścia, strzelanie o nagrody i wiele innych niespodzianek. Wieczorem przedstawienie amatorskie. Początek o godz. 3 po poł. Czysty zysk przeznacza się na odnowienie kapliczki. Spodziewamy się poparcia tak zbożnego celu nietylko ze strony Obywatelstwa Czyżkówka, lecz także i Bydgoszczy, które przybyciem swojem raczy poprzeć tak wzniosły cel.

SPROSTOWANIE.

Z powołaniem się na ustawę prasową otrzymujemy od Banku Kupieckiego następujące sprostowanie.

1. Prawdą jest, że Bank Kupiecki, spół. z ogr. odp. jest instytucją żydowską, celem popierania kupców i rzemieślników żydowskich.

2. Natomiast nieprawdą jest, że w lokalu Banku uprawia się szulernię i grywa się hazardowo w karty, czyli wogóle grywa się w karty.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież kieszonkowa.** P. Kościelskiemu Stanisławowi, kupcowi zam. przy ul. Fordońskiej 6, skradziono w tłoku przy ul. Gdańskiej zegarek 3-kopertowy, srebrny, wartości 60 zł.

— **Kradzież zegarka.** P. Dąbrowskiemu Romanowi, urzędnikowi bankowemu z Grudziądza, skradziono w ścisku zegarek złoty, męski z napisem na zewnętrznej kopercie „Wetsch & Co“ wartości 500 zł.

— **Kradzież motocyklu.** P. Putschartowi Ottonowi z Trzeciewca, skradziono rower motorowy (motocykl pomocniczy) 1. P. S. firmy „Gewirke“, wartości 400 zł.

— **Zgubiono płaszcz.** Dnia 30 lipca na regatach w Brdyujściu, pozostawiono na trybunie III kl. damski płaszcz beżowy. Łaskawy znalazca zechce płaszcz ten złożyć w policji, przy ul. Jagiellońskiej 21 I p.

— **Zły obywatel ze Złej Wsi.** P. Jan Orłowski, lat 32, obywatel ze Złej Wsi, pow. bydgoskiego, przyjechał do naszej dobrej Bydgoszczy aby się w niej trochę zabawić. Chodząc więc od knajpeczki do knajpeczki, próbował wartości różnych wódek, aż już dobrze podchmielony zaszedł do ogrodu Patzera, gdzie wywołał gorszącą awanturę. Złego obywatela Złej Wsi, policja zmuszona była odstawić do aresztu.

— **Na gorącym uczynku kradzieży** przytrzymano znaną złodziejkę, Rozalję Michalską z Cichoradza, pow. toruńskiego, która już zdołała okraść p. Ignacego Szybowicza, zamieszkałego przy ul. Gamma 3. Ulokowano ją w areszcie.

Jak się w Polsce dorabiają majątku?

Karmi się żołnierzy zepsutem mięsem, operuje fałszywemi pieczęciami i oszukuje monopol.

Lwów, 3. 8. (AW) W dniu wczorajszym został tu aresztowany znany na bruku lwowskim rzeźnik i właściciel wielu kamienic Józef Nowak, pod zarzutem dostarczania wojsku kiełbas z zepsutego mięsa, dalej zmuszania świadków do fałszywych zeznań i namawiania do krzywoprzysięstwa, a wreszcie co ważniejsze, oskarżony o podrobienie pieczątki wojskowej, którą się posługiwał przy wypełnianiu certyfikatów na dostawę mięsa. Zarzucają również Nowakowi narażenie skarbu państwa na stratę, przez ukrywanie większej ilości wódek i spirytusu. Nowaka osadzono w więzieniu.

58 folwarków na wyrównanie zaległości podatkowych.

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.) W najbliższym czasie wyjechać ma do Zamojszczyzny komisja szacunkowa Banku Rolnego, celem przeprowadzenia szacunku 58 folwarków, przeznaczonych na parcelację. Parcelacja ta ma odbyć się na wyrównanie zaległości podatkowych.

1650 nauczycieli szkół powszechnych ma być zwolnionych!

Warszawa, 3. 8. godz. 10,30. (Tel. wł.) Min. Oświaty przeprowadza obecnie bardzo surową rewizję kwalifikacji wśród nauczycieli państwowych szkół powszechnych. Wedle raportów poszczególnych kuratorjów liczba nauczycieli nieposiadających kwalifikacji na stanowiska sięga liczby 1 650.

W myśl obowiązujących postanowień **będą oni w najbliższym czasie zwolnieni.** Na stanowiskach pozostaną jedynie ci i to w drodze wyjątku, którzy na polu szkolnictwa położyli specjalne zasługi.

— **Zabawa „Konnego Sokoła“,** która odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 8,30 wiecz. w Resursie Kupieckiej, obejmuje bardzo interesujący program, albowiem oprócz nadzwyczaj ciekawej dekoracji sali, wystąpi na scenie jeden z gości, który będzie się popisywał jako humorysta. Ponadto będzie również oryginalna poczta Konnego Sokoła oraz tańce polskie z kotyljonami.
kotyljonami. Bilety wcześniej nabyć można u p. Raczyńskiego, ul. Kordeckiego 32 II p. między godz. 5 a 6 po poł.

— **Wycieczkę do Inowrocławia** urządza filja stolarzy Ch. Z. Z. w niedzielę, dnia 7 bm. Wyjazd rano o 6,14. Biorących udział uprasza się zgłosić w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2 najpóźniej do czwartku wieczora.

— **Koncert i przedstawienie amatorskie w parku p. Strantza.** W niedzielę, 7 bm. Stowarzyszenie Młodych Polek z Czyżkówka urządza wielki koncert oraz przedstawienie amatorskie, na które złoży się sztuka p. t. „Bernadeta“ w pięknie i uroczo położonym parku, chętnie użyczonym przez p. Strantza, przy ul. Nakielskiej 64, wprost śluzy kwiatowej. Przedsięwzięcie Młodych Polek ma być niezwykle pomysłowo zorganizowane i urozmaicone. Wieczorem iluminacja parku, ognie sztuczne, strzelanie, loterja i wiele innych niespodzianek młodzież przygotowała. Obywatelstwo, jak również mieszkańcy Wilczaka, Okola i Czyżkówka poprą usiłowania sympatycznych Młodych Polek i przybędą licznie do parku p. Strantza, tembardziej, że dochód przeznaczony został na odmalowanie kaplicy na Czyżkówku.

— **Do pp. fotografów.** Panowie fotografowie, którzy dokonali licznych zdjęć fotograficznych z czasu pobytu p. Prezydenta w Bydgoszczy, proszeni są za naszem pośrednictwem przez Dowództwo 16 p. ułanów, o składanie zdjęć (za zwrotem kosztów), na których uwidoczniony jest szwadron 16 pułku uł., do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Ze sportu.

— **Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.** W dniu wczorajszym, czwartym dniu zapasów walczyli Morton (Finlandja) — Banasiewicz (Poznań) w pierwszem spotkaniu po 25 minutach bez rezultatu. Walka rewanżowa między Badurskim (Polska) a Sarakki (Japonja) zakończyła się klęską Japończyka w czasie 15 minut. Do trzeciej walki stanęli: murzyn Sam-Sandi (Afryka) i Geburenko (Rosja); silnemu Rosjaninowi udało się w przeciągu 17,5 minut pokonać przeciwnika. Ostatnią walkę dnia wczorajszego wywalczono między Erdmannem (Estonja) a Rogenbaumem. Po 17 minutach walki, Erdmann uznany został przez kolegjum sędziów z powodu zejścia z matni za pokonanego, przyznając tem samem zwycięstwo Rogenbaumowi.

Dziś walczą następujące pary: Rogenbaum - Banasiewicz (drugie spotkanie); Erdmann — Sarakki (Japonja); Gaburenko (Rosja) — Badurski (Polska) i amator m. Bydgoszczy Kalitowski — Morton (Finlandja).

— **Znaleziono w trybunach w Brdyujściu** podczas międzynarodowych regat złoty zegarek damski, branzoletkowy. Odebrać go można w sekretarjacie Komitetu Organizacyjnego regat (firma Musiał, ul. Długa 52).

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

CZWARTEK, 4 SIERPNIA.

WARSZAWA 10. kw. 1111 m.

12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram.
15,00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram.
15,20—17,00. Przerwa.
17,00—17,25. „Wśród książek“.
17,25—17,50. Odczyt p. t. „Jak oszczędzać materjały pędne w samochodzie“.
17,50—18,00. Nadprogram i komunikaty.
18,00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomja.
19,00—19,15. Komunikaty PAT.
19,15—19,35. Rozmaitości.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „Pomniki literackie zabaw na łonie natury“.
20,00—20,15. Komunikat rolniczy.
20,15—20,30. Przerwa.
20,30. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej.
22,00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT, nadprogram.

KRAKÓW

19,30—19,55. Odczyt p. t. „Z hodowli drobiu Cz. I: O zielononóżkach“, wygł. inż. dr. Kazimierz Wodzicki, asystent U. J.
20,00—20,30. Komunikaty.

POZNAŃ.

14,00. Notowania giełdy pieniężnej.
17,30—19,00. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“.
19,00—19,10. Nadprogram.
19,10—19,35. Odczyt p. t. „Życie towarzyskie w epoce baroka i rococa“, wygł. dr. Stefan Truchim.
19,35—19,55. Komunikaty gospodarcze.
19,55—20,20. Pogadanka o międzynarodowej sytuacji gospodarczej, wygł. dr. M. Chełmikowski.
20,30—22,00. Koncert wieczorny. Wykonawcy: p. Z. Leszczyńska (sopran), orkiestra 7 pac. pod batutą kpt. Sternalskiego. 1) Meister: Na biegun północny, wykona orkiestra. 2) Fr. Smetana: Arja z opery „Sprzedana narzeczona“, odśpiewa p. Z. Leszczyńska. 3) Verdi: Wiązanka z op. „Trubadur“, wykona orkiestra. 4) Kratzer: Piosenka o piosence, odśpiewa p. Z. Leszczyńska. 5) Weber: Wiązanka z op. „Wolny Strzelec“, wykona orkiestra. 6) Niewiadomski: „Indele Mendela“, odśpiewa p. Z. Leszczyńska. 7) Translateur: „Ptaszki wiedeńskie“, wykona orkiestra. 8) S. Różycki: „Caton“, walc z op. Casanova; Z. Nowakowski: Skowronek śpiewa, odśpiewa Z. Leszczyńska. 9) Marsz, wykona orkiestra.
22,00—22,20. Sygnał czasu i ewent. komunikaty.
22,30—24,00. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal“.

— **Zwracamy uwagę** na to, że w miejskim „Orędowniku Urzędowym“ niebawem ogłoszone będzie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10. VI. 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej, mocą którego zostały zniesione wszelkie dotychczasowe obowiązujące przepisy w przedmiocie praktyki lekarsko- i techniczno-dentystycznej na całym obszarze Państwa Polskiego.

Bydgoskie ceny targowe.

Dziś, w środę, dnia 3 sierpnia płacono na targu następujące ceny:

Nabiał: masło 2,50—2,80, jaja 2,50, twaróg 50 gr.

Drób: gęś 8 zł, kura 4,00—4,50, kurczę 1,50—2,50, kaczka 3,50—5,50.

Jarzyny i owoce: wiśnie 70 gr., czereśnie 70—80 gr., gruszki 60 gr, pomidory 2,50, agrest 80 gr, kapusta 15—20 gr, kalarepa 15 gr, marchew 10 gr, kalafior 50 gr, — 1 zł, groszek 40 gr, ogórki 30—40 gr, cebula 50 gr, grzyby 30 gr, grzyby prawdziwe 2 zł, świętojanki 50 groszy.

Mięso: wieprzowina 1,90, wołowina 1,30—1,40, cielęcina 1,00—1,20, skopowina 1,50, smalec 2,50, słonina 2,00—2,20.

Ryby: szczupak 1,80—2,20, liny 1,50—1,80, węgorz 1,80—2,20, karpie 1,50—2,00.

Dowóz produktów wiejskich słaby; ruch na targu ożywiony.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 2 sierpnia 1927 roku.

Papiery procentowe.

(Kurs w procentach nominału).

5 proc Pożyczka konwersyjna	$61^{3}/_{4}$ proc.
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	$94^{1}/_{2}$—$94^{3}/_{4}$ (za 1 dolar).
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	$55^{1}/_{4}$

Akcje bankowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em	90,—

Akcje przemysłowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Browar Krotoszyński	30,—
Cegielski H. I. em.	$41^{1}/_{2}$—$41^{3}/_{4}$
Centrala Skór	60,—
Hartwig C. I em.	48,—
Herzfeld Viktorjus I em.	$49,^{1}/_{2}$
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	90,—

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 2. 8. 1927 roku.

Spędzono — wołów, — buhaii, — krów 334 bydła, 1487 świń, 434 cieląt, 220 owiec — kóz, — prosiąt.

Razem 2575 zwierząt

Bydło:

B. Stadniki:

b) pełnomięsiste młodsze	150—156

C. Jałówki i krowy:

b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	168—174
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	150—158
d) miernie odżywione krowy i jałówki	126—13[illegible]
e) licho odżywione krowy i jałówki	95 —10[illegible]

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	180—186
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	170—174
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	150—160
e) liche ssaki	—

Owce:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	146—152

Świnie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	270—276
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	260—276
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	248—254
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	230—236
f) maciory i późne kastry	180—240

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 1. 8. 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	37,00—38,00
Pszenica	51,50—54,50
Mąka pszen. 65	79,00—82,00
Otręby żytnie	26,00—29,00
„ pszen.	—26,00

Bank Polski płacił dnia 3 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,24
franki szwajcarskie	171,55
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	211,53
guldeny gdańskie	172,11
szylingi austrjackie	125,39
liry włoskie	48,25

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół III. Posiedzenie dzisiejsze odwołuje się. Odbędzie się w czwartek, 4 bm. o g. 21, w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej 20. Ze względu na bardzo ważne sprawy, upraszą się o liczny udział.

Sokół konny. Ćwiczenia piesze kawaleryjskie odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia od godz. 6,30—7,30 po poł. w koszarach 16 pułku ułanów. O jak najliczniejszy udział w ćwiczeniach prosi — wice-naczelnik.

Sokół V Okole-Wilczak. Druhowie i druhny ćwiczące! Zbiórka w czwartek o 6-ej wiecz. Kto się nie zjawi, traci prawo wyjazdu do Grudziądza.

„Moniuszko". Zebranie zarządu w czwartek o 7-ej, w salce przy kościele Św. Trójcy. Uprasza się o przybycie wszystkich członków zarządu, oraz kontrolerki i kontrolera.

Tow. Kupców Detalistów br. spoż. Zebranie plenarne w czwartek, 4 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

S. M. P. „Gwiazda" przy kościele Św. Trójcy. W czwartek o godz. 7-ej, przed małym dworcem zbiórka, celem zwiedzenia Wielkopolskiej Papierni w Czyżkówku. Druhowie bratnich organizacyj chętnie widziani. Z tej okazji przyjmie się także zapisy na wycieczkę do Pakości, wyznaczoną na 14 i 15 bm.

Zebranie Tow. Pomoc. Fryzj. w czwartek, o 8-ej w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2.

Związek Młodych Drogerzystów. Zebranie plenarne w piątek, o 9-ej wiecz. w Resursie Kupieckiej. Z powodu przybycia delegacji i jeszcze innych bardzo ważnych spraw, jak. odczyt kol. Wojciechowskiego z Poznania, stawienie się wszystkich kolegów bardzo pożądane.

Tow. śpiewu Św. Wojciecha (Chór przy Farze). W czwartek, 4 bm. w salce przy Farze o 6-ej posiedzenie zarządu, o 7,30 zebranie plenarne, a następnie lekcja. Komplet konieczny.

Związek Pracown. P. T. i Teleł. Koło miejscowe Bydgoszcz. Zebranie mies. 3 bm. o g. 20 w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Wycieczka piesza do Rynkowa w dniu 7 bm.

Baczność, inwalidzi! Zebranie mies. Koła Zw. Inwal. Wojen. R. P. w czwartek o 6-ej po poł. w „Ognisku".

Sokół IV, Bielawy. Dziś, w środę, 3 bm. o godz. 7,30 zebranie grona technicznego u druha naczelnika. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet konieczny.

Powstańcy i Wojacy Szwederowo! Zebranie dziś wiecz. o 7-ej u p. Konieczki, ul. Lenartowicza.

Baczność, Hallerczycy! Plenarne zebranie w czwartek dnia 4 bm. o godz. 19.

Tow. Marynarzy. Zebranie miesięczne 4 bm. o 19,30 w Resursie Kupieckiej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, m. i. sprawa wycieczki w dniu 7 bm. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie członków. Jednocześnie zapraszamy byłych marynarzy o przybycie i ewtl. zapisanie się na członków towarzystwa naszego.

Koło Absolwentów szkół handlowych zawiadamia członków, że w piątek dn. 5 bm. odbędzie się zbiorowe zwiedzenie Wystawy Wodnej. Zbiórka o 6,45 vis-a-vis poczty. — Wstęp 50 groszy.

Tow. śpiewu „Odrodzenie". Dziś w środę i piątek nadzwyczajne lekcje w lokalu p. Wysockiego róg Ossolińskich i Jagiellońskiej na przeciw Gazowni. Początek o godz. 8 punktualnie. Z powodu zbliżającej się uroczystości uprasza się wszystkich członków o punktualne i gremjalne przybycie.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę, dnia 3 sierpnia br. o godz. 20 odbędzie się zebranie w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Na porządku dziennym bardzo ważne szczegóły między innymi niezwykle interesujący wykład p. redaktora Kobierskiego pod tytułem: „Kupiec jako obywatel wobec społeczeństwa i państwa".

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie plenarne w środę o 7,30 w Domu Czeladzi. Zarazem uprasza się członków uiścić się ze swych składek miesięcznych.

Zebranie plenarne Tow. Powst. i Wojaków Jachcice w czwartek o 7-ej wiecz. w sali p. Trzebiatowskiego.

Sokół I. Zebranie zarządu w środę, 3 bm. o 8-ej w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich. Zebranie plenarne w piątek o 8-ej u Patzera.

Zebranie Związku Akuszerek na m. Bydgoszcz i okolicę w środę o 4-ej po poł. w szkole Sienkiewicza, ul. Sowińskiego 4.

Sokół V Okole-Wilczak. Zebranie plenarne w środę 3 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu p. Kleinerta, 4 śluza. Zlot dzielnicy Pom. w Grudziądzu, wybór wydziału oddziału żeńskiego, wykład i in., stąd konieczny jest liczny udział.

Kółko Rolnicze w Jachcicach. Zebranie miesięczne w sobotę, 6 bm. o 8,30 wiecz., w lokalu p. Trzebiatowskiego (Saperów 21). Liczny udział pożądany.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Związku Szoferów Ch. Z. Z. odbędzie się w środę, 3 bm. o 7,30 w lokalu „Harmonja", ul. Marcinkowskiego 1.

Zebranie pracowników komunalnych Ch. Z. Z. w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, 5 bm. po poł. o 3,30 w lokalu p. Pałaszewskiego, ul. Jagiellońska 35.

Zebranie Związku Szoferów Ch. Z. Z. w Inowrocławiu odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu p. Dobrasza, ul. Paderewskiego. Referat sekretarza okręgowego p. A. Gołąbka.

Zebranie pracowników w tartakach filja Zimne Wody odbędzie się w sobotę 6 bm. o 6-ej wiecz. w lokalu p. Szerbatha przy ul. Toruńskiej.

Zebranie pracowników firmy „Kauczuk" odbędzie się w niedzielę 7 bm. w południe o godz. 1-ej w lokalu p. Szerbatha, ul. Toruńska.

Zebranie filji młynarzy w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, 7 bm, o 2-ej po poł. w „Ognisku" przy ul. Jagiellońskiej 71.

Zebranie filji transportowców w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o 4-ej po poł. w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71.

Zebranie rzemieślników rolnych pow. wyrzyskiego odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o 12 w poł. (po nabożeństwie) w Domu Polskim w Wyrzysku.

Zebrenie rzemieślników rolnych pow. inowrocławskiego odbędzie się w niedzielę, 7 bm. przed poł. o 10-ej w lokalu p. Kłossowskiego w Inowrocławiu ul. Synagoska.

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy, sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Tanio i dobrze!
Golenie 30 gr., strzyżenie 90 gr., ondulacja 1.50 zł. Pierwszorzędna obsługa. Budziński, Jagiellońska nr. 65/66, naprzeciw kościoła Klarysek. (11142

Rowery
lepszych fabrykatów jak: Brennabor, Opel, Viktorja, Weltrad, Puch, Stoewer oraz krajowe wyroby „Wahrena“, wszelkie części z rzetelną gwarancją po bardzo przystępnych cenach poleca Wasielewski, Bydgoszcz, Dworcowa róg ul. Marcinkowskiego. (16545

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, sypialka mahon. i inne przedmioty, Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Na raty
leżanki, kanapy, garnitury klubowe, materace, stoły rozciągane, krzesła, biurka poleca Tapicernia, Jagiellońska nr. 4, drugie podwórze. (17521

MEBLE!
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (15671

Pianina
zagraniczne znanych firm ma stale na składzie po cenach konkurencyjnych w wielkim wyborze Wincenty Bienert, fabrykant fortepjanów, Chełmno, Pomorze. Założ. 1891. 16534

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyścielane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Gobeliny
oraz wszelkie artykuły tapicerskie po cenach konkurencyjnych poleca w wielkim wyborze U. Dykert, Bydgoszcz, ul. Długa 45, Tel. 1934. (17206

Zamiana książek
sprzedaż i kupno w Książnicy Samokształcenia, ul. Kordeckiego 1 a, I piętro, już rozpoczęte. — Dojazd tramwajami. Zamiejscowym pocztą. Adres zachować. (17313

Karbowanie plisowanie
czyszczenie, farbowanie i dekatyzowanie
w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych, Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58, ul. Dworcowa 95a, Poznańska 5, skład kapeluszy, Barwin, ul. Dworcowa 17, Nakło, ul. Ks. Skargi 391. Materjał może być pocztą przesyłany. (17524

Osiedlilam
się w Łobżenicy jako akuszerka. Marja Drzewicka, ul. Sienkiewicza przy kościele katolickim. 17399

Tapety
wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (7447

Haftuję
niedrogo. Bocianowo 22, II ptr. prawo. (F-8522

Wszelkie
reperacje i strojenia fortepjanów wykonuję fachowo i tanio. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. pod „16“. 16535

SPRZEDAŻE

Wielki wybór
kamienic od 5 tys. do 200 tys. zł, młyny wodne, parowe, folwarki, gospodarstwa poleca biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (17408

Majątki
ziemskie, gospodarstwa i młyny poleca „Polonja“ Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pożądane. (17443

„Osada“
fachowe biuro pośrednictwa, poleca majątki, gospodarstwa, młyny, domy, gościńce i t. p. Nowe zlecenia przyjmuje Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 13. (F-8508

Baczność!
Do natychmiastowej sprzedaży oferuję:
1. 1900 mórg pierwszorzędny majątek 550,000 zł., wpłata 200.000 zł.
2. Wielki pierwszorzędny młyn i tartak 140.000 zł. wpłata 90.000 zł.
3. 600 mórg 170.000 zł., wpłata 120 000 zł.
4. 160 mórg dobrej średniej ziemi 43.000 zł., wpłata 33.000 zł.
5. Oberżę, 50 mórg pszennej ziemi 26.000 zł., wpłata 20.000 zł.
6. 2 posiadłości à 30 mórg pszennej ziemi po 12.000 zł. Oprócz tego mam jeszcze inne posiadłości. Oferty do P. Biebelhauser, Więcbork, pow. Sępólno (Pomorze). 17455

Ogrodnictwo
5 mórg w śródmieściu Bydgoszczy, 36000 wpłaty 25000. Domy, młyny majątki, poleca Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. F-8590

Wielka okazja!
Młyn wodny przy tem 520 mórg ziemi wszystko w dobrym stanie, budynki I kl. inwentarze nadkomplet parowy garnitur 280.000 zł. wpłata 100.000 zł. Moc majątków świeżo zgłoszonych na korzystnych warunkach poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80 tel. nr. 1815.

Dom
z składem zaraz na sprzedaż. Wolne mieszkanie. Plac Poznański 1. (17509

Baczność!
Okazja 320 mórg, majątek dobra ziemia, dom 10 pok. w parku 8 morg., z przyległającem do parku jeziorem, wspaniałe położenie, światło elektryczne, maszyna motorowa, kompletny inwentarz żywy i martwy, dobra komunikacja, bez długu - 90.000, wpłaty 50.000 jak również wiele innych poleca biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, tel. 1815.

Okazja!
Dom 1 piętrowy z piekarnią natychmiast na sprzedaż w Bydgoszczy, ul. Orła nr. 14/15 tanio. Zgł. piśmiennie Łódź, ul. Piotrkowska 101, drukarnia. (17444

Skład
do oddania. Bliższe wiadomości skład obuwia, Plac Poznański 11. Zielińśki. (17518

Dom
3 pokoje z kuchnią wolne. Bydgoszcz, Lenatowicza 16. (17062

Interes
kolonjalny z powodu stosunków familijnych jest korzystnie do odstąpienia. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-8507

Skład
kolonjalny w Bydgoszczy za 3 500 zł. sprzeda z towarem „Osada“, Król. Jadwigi 13. (F-8510

5 składów
w dobrym punkcie, natychmiast do oddania. „Prawo“, Dworcowa 82. (F8494

Skład kolonjalny
z towarem, urządzeniem i mieszkaniem na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 17458

Baczność kowale!
Sprzedam dobre narzędzia kowalskie. Osob. zgł. do Dembek Wielki Mędromierz, stacja kolej. Tuchola. (17422

Ładna
sypialnia, garnitur koszykowy i kredens do bielizny z powodu wyprowadzki tanio na sprzedaż. Ul. Gdańska 47a, I p. pr. 17393

Tanio
natychmiast sprzedam sypialkę olszową, jadalkę, kredens, bufet olszowy, stół, sześć krzeseł dębowych, dwie kanapy, dwie leżanki i inne rzeczy. Pośrednicy wykluczeni. Cieszkowskiego nr. 21, II. ptr. lewo. (17401

Wykorzystanie
dobrego patentu na własny rachunek oddam. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Patent 4.000“. (17500

Rower
męski w dobrym stanie, na sprzedaż. Graniczna 12a. (F-8486

Kredens
i bufety pokojowe, maszyna do szycia (Singera) szafy, szafinierki, stoły, krzesła, łóżka, kanapy, biurka, harfa, ubrania, obuwie i różne inne rzeczy. Dom Komisowy, Chrobrego 12. F-8471

Rower
wyścig. na sprzedaż. Wileńska 11. (17495

Pianino
krzyżowe sprzeda korzystnie Koerdt, Król. Jadwigi 4b. (17481

Tokarka
2 mtr. cała długość, jak nowa, na sprzedaż. F. Balcerski, Wąbrzeźno. (F-8509

Pianino
krzyżowe korzystnie na sprzedaż. Majewski, Pomorska 65. (F-8419

Rower
męski i damski sprzedam tanio. Pomorska 58, ślusarnia. (F-8525

4 fuzje
bezkurk. z przyr. ręki na sprzedaż. Są to specjalnie wyszukane dubeltówki, nadzwyczajne rezultaty w strzałach. Of. do Dz. Bydg. pod „Fuzje“. (17498

Mam
korzystnie do oddania 2 garnitury parowe do młócenia, fabrykat „Flöther“ z roku 1914 i 1905. 60 i 54 calowe z elewatorami do słomy. Kujawski, Gniezno, ul. Cierpięgi 7a. (17487

Salonowy
piękny garnitur machoniowy, 10 części pierwszorzędnego wykonania okazyjnie na sprzedaż. Bydgoszcz, „Świt“, Kołakowski, Śniadeckich nr. 50. (17526

Chryzantemy
M-me Oberthure, Wiliam Turner, Drabble, Lionet, Daily Mail, G. C. Kelly, Oda Oven, Schneetepich, Queen Mary i wiele innych oraz Cyklameny do dalszej hodowli na sprzedaż w większej ilości. Ogrodnictwo, Okole, Ścieżka 10. (17503

Warsztat
ślusarski i blacharski tanio na sprzedaż. Józef Bucholz, Chwytowo 18. (17496

Rower
jak nowy sprzedam za 150 zł. Jagiellońska 37 w podwórzu ptr. lewo. (F-8512

Pianino
krzyżowe sprzeda Wojdylak, Poznańska 26. (17502

Fortepian
krótki, czarny, tanio na sprzedaż. — Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-8500

KUPNA

Kupię
natychmiast gospodarstwo do 30 tys. złotych gotówki. Warunek: dobra ziemia i zabudowania. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia pod „Gotówka 30“ do filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-8489

Szukam
piekarni wprost od właściciela w mieście powiatowem lub też na wiosce. Zgłosz. do filji Dziennika Bydgosk. pod „Piekarnia“. (F8513

Dom
przy ul. Gdańskiej (między pl. Teatralnym a ul. Cieszkowskiego) kupię. Wpłacę do 200.000. Oferty pod „Cena 300.000“ do „Prawo“ Dworcowa 82. (F8492

Meble
ogrodowe kupi natychmiast Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko, tel. 1151 i 1137. 17419

Poszukuje 17452
małego składu papieru. Of. do Dz. Bydg. pod „Mały“

Pracownia krawiecka
kupuje stale i płaci najwyższe ceny za używaną męską garderobę specjalnie kompl. ubrania, oddzielne marynarki i spodnie nawet wymagające większej reparacji. Of. do Dz. Bydg. pod „423“. (17029

Kupię
rolak (Rollwagen) używany w dobrym stanie do przewożenia towarów wagi do 70—80 ctr. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. Cz.“ 17488

Kupię
dobrze utrzymane pianino. Of. pod „Pianino“ do Dz. Bydg. (17489

Do młyna
poszukuję tryjer używany. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Młyn“. (17508

Kufer
do wzorów ca. 1 mtr. wysoki kupimy. T. A. „Hadroga“, Matejki 1. (17512

LEKCJE

Praktyczne
kursy handlowe, Chrobrego 7, przyjmują zapisy kandydatów na kurs dzienny i wieczorny. Podczas wakacji pisania na maszyn. Zapisy od 5—6. Dyrekcja. (17484

POSADY WOLNE

Podróżujących
zdolnych i intensywnie pracujących do sprzedaży maszyn na powiaty: Świecie, Tuchola, Starogard, Kościerzyna i Chojnice natychmiast poszukuję. Zgłosz. pod „Podróżujący“ do Dz. Bydg. 17420

Podróżujący
który odwiedza składy kolonjalne i drogerje, dobrze zaprowadzony w Poznańskiem i na Pomorzu, może natychmiast objąć posadę. Zgł. w biurze Aleje Mickiewicza 2/3 parter. 17499

Kowala
samodzielnego, pracującego z ognia, poszukuje Fabryka Powozów, Teofil Kasprzak, Inowrocław. (F-8505

Stolarzy
poszukuje Alojzy Welke, mistrz stolarski, ul. Racławicka 8. (17530

Baranowski i Ska
fabr. maszyn Bydgoszcz, Dworcowa 3—4 przyjmie kilku zdolnych ślusarzy i tokarzy wpracowawanych na roboty precyzyjne oraz kilku uczni. 17376

Cegielnia
Stow. Mechaników na Wilczaku poszukuje furmanów do zwożenia cegły. (F-8496

Poszukuję
zaraz 2 czeladników stolarskich na meble. Józ. Czajkowski, mistrz stolarski, Gruczno powiat Swiecie (Pomorze). (17398

Pomocnik
fryzjerski zaraz potrzebny Fryzjer, Dworzec. (F8474

Fryzjer
damski i męski zaraz potrzebny lub od 1 sierpnia. H. Keck fryzjer, Chełmża. 16568

Pomocnik
szewcki może się zgłosić. Gdańska 139. (F-8485

Fryzjerkę
poszukuję zaraz lub później. Zgł. A. Rzeźnikowski, salon fryzjerski damsko-męski, Kościerzyna, Gdańska 16. (17391

Sprzedawaczka
samodzielna do składu kolonjalnego z kaucją zaraz potrzebna. Zgł. pod „15740“ do Dzien. Bydg. (17300

Krawcowa
w dom może się zaraz zgłosić. Budzińska, ul. Jagiellońska 65/6. (17515

Poszukuję
natychmiast szwaczkę na bieliznę damską. B. Czarnecki Gdańska 18. (F8481

Nauczycielka
wykwalifikowana może się zgłosić na posadę w szkole prywatnej. Posada samodzielna. Pensja 300 zł. miesięcznie. Szybkie zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Nr. 2645“. (17490

Stenotypistka
rutynowana siła z biura adwokackiego i notarjalnego może się zgłosić zaraz do biura adw. Dr. Niecia i Dr. Szwaykowskiego w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 18. (17482

Potrzebny
zaraz elew gospodarczy z małą praktyką lub bez. T. Biniakowski, Nakło n/Notecią, telefon 40. 17415

Poszukuje
się starszą służącą, uczciwą, obznajmioną z wszelką pracą domową i gotowaniem. J. Chwastek Nad Kanałem II Okole. 17424

Uczeń
może się zgłosić do artystycznej pracowni instrumentów smyczkowych St. Niewczyka, Bydgoszcz, ul. Gdańska 147. (F-8504

Dziewczę
15 letnie do dzieci i lekkich prac domowych może się zgłosić, ul. Nakielska 35, II ptr. (F-8499

Steperka
samodzielna do szycia cholewek potrzebna. Zgł. Orłowski, skład gazet, Gdańska 48. (F-8511

Dziewczę
do dzieci uczciwe z dobrej rodziny w wieku 15 do 16 lat potrzebne od 1. 8. b. r. Pilaczyński, ul. Gdańska 163. (F8314

Panienkę
do handlu obuwia przyjmie Konieczny, Śniadeckich nr. 22. (17529

Ucznia
młynarskiego poszukuje młyn Jaszcz, poczta Osie, pow. Swiecie. (17532

Uczeń
stolarski potrzebny. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (17522

Służąca
może się zgłosić. Św. Trójcy 12. Dembus. (17520

Potrzebna
uczciwa, młodsza służąca do wszystkiego z referencjami. Zgłaszać się między godz. 5—6. Długosza 7. Pillowa. (17493

Dzielną
dziewczynę, starszego człowieka lub chłopaka do bydła poszukuje Lünser, Ciele pow. Bydgoszcz. (17480

Służąca
starsza ze wsi, do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Zgłoszenia ul. Warszawska 15, w restauracji. (17525

Potrzebna
zaraz starsza służąca, z dobremi świadectwami, najchętniej ze wsi. Akuszerka Szubartowska, ul. Orla 12. (17507

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka
poszukuje posady do Hotelu lub restauracji, Maciejewska, Siemoń, pow. Toruń. (13457

Dyplomowany majster
stolarski z doświadczoną praktyką w meblach stylowych i budowli, biegły rysownik, kalkulator, poszukuje odpowiedniej stałej posady kierownika. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Poznań“. (F-8502

Kucharka - gospodyni
przyjmie posadę w miejscu lub na wyjazd. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Rzetelna“. (F-8497

Bufetowa
z dłuższą praktyką poszukuje zaraz posady. Of. do Dzien. Bydg. pod „Bufetowa A. R.“ (17497

DZIERŻAWY

Do wynajęcia
zaraz duża wędzarnia z małą ubikacją, 1 duża pracownia fabryczna jasna z wodą i światłem, 1 piwnica, 1 pokój mieszkalny z osobnem wejściem. 5 min. od dworca przy rynku. I. Obarski, Śniadeckich nr. 25, tel. 1234. (F-8498

Składu
próżnego z mieszkaniem poszukuję wprost od gospodarza. Of. pod „Rok“ do Dz. Bydg. (17272

MIESZKANIA

Mieszkania
5—6 pokojowego w centrum możliwe na parterze, poszukuję wprost od gospodarza, za czynszem płatnym za rok z góry. Of. pod „33“ do filji Dz. Bydg. F-8453

Mieszkania
2—3—4 pokojowe wskaże biuro „Prawo“, ul. Dworcowa 82. (F8495

Mieszkanie
3—5 pok. poszukuję. Płacę 2 lata, pożyczę 5.000, stręczne 300 zł. Oferty pod „Inżynier Gdynia“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F8493

Mieszkanie
3, 4, 5, 6, 7 pokojowe wsk. biuro „Renoma“, ul. Pomorska 1. (F-8501

Pokoju
z kuchnią wprost od gospodarza poszukuję. Czynsz według umowy. Adres ul. Grunwaldzka nr. 109. H. W. (17483

Młode małżeństwo
poszukuje portjerstwa lub próżnego pokoju. Of. do Dz. Bydg. pod „U. C.“ 17485

3 pokojowe
mieszkanie, potrzebne zaraz, możliwe w śródmieściu. Remont wzgl. czynsz za rok z góry płacę. Of. pod „Spieszne“ do filji Dz. Bydg. F-8506

4 pokojowe
mieszkanie z meblami do oddania. Plac Wolności 2, I ptr. lewo. (F-8535

POKOJE

Pokój
do wynajęcia dla 2 panów lub panienki. Jagiellońska 7. (F-8452

Pokój
frontowy do wynajęcia. Słowackiego 2, I ptr. (F-8487

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jagiellońska 17. (17439

Pokój
umebl. z elektr. światłem blisko dworca dla 1 pana do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (17486

Pokój
elegancko umebl. dla pana z telefonem zaraz lub później do wynajęcia, ul. Dworcowa 30 II ptr. lewo. F-8467

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Świętojańska 20, podwórze. (F-8534

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Hetmańska 13, II piętro prawo. (F-8523

Pokój
umebl. z całem utrzymaniem dla lepszego solidnego pana zaraz lub później do wynajęcia. Śniadeckich 5a, ptr. lewo. (17527

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Król. Jadwigi 7a, II ptr. lewo. (17506

Pokój
umeblowany dla 2 osób z używaniem kuchni do wynajęcia. Ul. Naruszewicza 1 a, I lewo. (17531

Lepszy pan
poszukuje umeblowanego pokoju z całem utrzymaniem u starszego małżeństwa lub u starszej, samotnej pani w pobliżu ul. Św. Trójcy i Poznańskiej. Oferty do Dzien. Bydg. pod „E. E“. (17505

Potrzebny
większy pokój słoneczny, umeblowany lub nie, używalność gazu w kuchni, okolica pl. Kochanowskiego. Cena podług umowy. Oferty zaraz pod „L. L.“ do filji Dz. Bydg. (F8488

ROZMAITE

Panie
które pragną wyjść zamąż za panów przystojnych na dobrych stanowiskach, jak: lekarzy, adwokatów, inżynierów, przemysłowców, ziemianinów samodz., kupców, wysokich urzędników państwowych lub kapitalistów, niechaj się zwrócą same lub ich krewn. z całem zaufaniem do Piotra Mrówki, Bydgoszcz ul. Gdańska 24. Tel. 446. Ścisła dyskrecja zapewniona — na życzenie przybywam dyskretnie w dom. 16715

Chcesz
szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? — Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum“ w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosown. ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi! 13897

Blondynka
lat 21, średniego wzrostu, przystojna, posiadająca wyprawę i cośkolwiek majątku szuka znajomości. Panowie inteligentni, na dobrych stanowiskach lub też wojskowi raczą złożyć swe oferty wraz z fotografją do Dz. Bydg. pod „Nr. 178“. (17491

Obelgę
rzuconą na p. Wincentynę Śliwińską zamieszkałą Kordeckiego 4 z żalem cofam. Gustaw Dasler, ul. Kordeckiego 4. (17494

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.